NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok XII. Nr. 11 (3257) — Wilno, Sobota 12 stycznia 1935 r. — Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Trockiści podnoszą głowę

Wiceprezes rady komisarzy ludowych Białorusi Sowieckiej usprawiedliwia zabójstwo Kirowa

MOSKWA, (Pat). Dzisiejsza prasa przyniosła sensacyjne wiadomości z Mińska, że wiceprezes rady komisarzy ludowych Białorusi Sowieckiej Golenda, referując uchwały ostatniego plenum centralnego komitetu partji komunistycznej w fabryce „Bolszewik" w Mińsku, scharakteryzował likwidację kartek chleba wedle poglądu trockistowsko-zinowjewowskiego, który to pogląd swego czasu sam podzielał. Golenda uchylił się od żądania zebranych, aby potępił rolę Zinowjewa, Trockiego i Kamieniewa, natomiast miał usprawiedliwiać zabójstwo Kirowa, wskazując, że opozycja znajduje się w sytuacji bez wyjścia.

Dziennik „Prawda" zwraca uwagę, że CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY PARTJI BIAŁORUSI NIE ZAJĄŁ DOTYCHCZAS STANOWISKA wobec wystąpienia wiceprezesa Golendy.

MOSKWA, (Pat). Ostatnio zanotowano wystąpienia trockistowców w różnych miejscach prowincji.

W mieście Gorkij student Aristow wydalony swego czasu z komsomołu za trockizm, referując sprawę zamachu na Kirowa, NAZWAŁ TROCKISTÓW PRAWDZIWYMI BOLSZEWIKAMI. Gazeta „Walcowka" w Taganroku szerzyła również poglądy trockistowskie. Redaktora tego pisma usunięto ze stanowiska a w redakcji urządzono czystkę. W uniwersytecie czelabińskim komunista prof. Piatkow bronił podczas wykładów opozycję trockistowsko - zinowjewską.

W komisarjacie ludowym rolnictwa ZSRR wydalono z partji i usunięto ze stanowisk byłych członków opozycji trockistowsko - zinowjewskiej, m. in. naczelnika głównego urzędu bawełnianego Reinholda oraz dwuch wyższych urzędników utrzymujących bliższe stosunki z aresztowanym w związku z zabójstwem Kirowa, byłym stronnikiem Zinowjewa Fajwiłowiczem. Dzięki staraniom Reinholda Fajwiłowicz został przyjęty z powrotem do partji. Pozatem Reinhold dał posadę w swoim wydziale 7-miu byłym zinowjewcom, przyczem aż do ostatniego czasu miał jawnie demonstrować swe sympatje dla opozycji, biorąc udział w pogrzebie osobistego sekretarza Zinowjewa Bogdana.

Laval w Rzymie



Za stołem w czasie rozmów w Rzymie siedzi Laval, zaś na prawo ostatni ze stojących Mussolini.

Komisja konstytucyjna Senatu uchwaliła poprawki do projektu konstytucji

WARSZAWA, (Pat). Dziś rano komisja konstytucyjna zakończyła swe prace nad przyjętym przez Sejm projektem zmian konstytucji.

Sprawozdawca senator Rostworowski przedstawił zmiany zaproponowane przez siebie do poszczególnych działów. Większość tych zmian formułuje poszczególne artykuły bardziej jasno i sprecyzowanie.

Z ważniejszych poprawek wymienić należy:

W dziale 4tym nowy art. **zakazujący posłom piastowania różnych urzędów i stanowisk.** Dalej wstawiony w rozdziale 9-tym artykuł o **organizacji sądów i mianowaniu sędziów, wreszcie wstawienie w tym samym rozdziale artykułu o immunitecie sędziowskim.**

Najważniejsze zmiany poczyniono do art. 51, gdzie wstawiono następujące trzy ustępy:

1) Żadna ustawa nie może zamykać obywatelowi drogi sądowej dla dochodzenia krzywdy lub szkody.

2) Poręcza się wolność osobistą, nietykalność mieszkań i tajemnicę korespondencji.

Pozostałe poprawki mają charakter redakcyjny.

3) Ustawy określają warunki w jakich może być dokonana rewizja osobista lub domowa albo naruszenie tajemnicy korespondencji.

W głosowaniu na wniosek senatora Perzyńskiego **przyjęto poprawki sprawozdawcy en bloc.**

Następnie w głosowaniu **przyjęto cały projekt konstytucji wraz z poprawkami.**

Przewodniczący senator Targowski przedstawił uchwalony tekst konstytucji marszałkowi Senatu.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

Awanse wśród nauczycielstwa

Na dzień 1 stycznia rb. awansowało ogółem przeszło 24.500 nauczycieli do wyższej kategorji służbowej. Pobory nauczycieli awansowanych po odjęciu dodatków wyrównawczych zwiększone zostały o około 70.000 zł. miesięcznie, co wynosi średnio na każdego nauczyciela 58 zł. mies.

M. in. w szkolnictwie powszechnem awansowało w okr. wileńskim z X do IX kategorji 1022 nauczycieli, z IX do VIII — 169 naucz. i z VIII do VII — 31 naucz. W zakładach kształcenia nauczycieli awansowało w okr. wileńskim z IX do VIII kat. — 15 nauczycieli, z VIII do VII — 10 naucz. i z VII do VI — 13 naucz. W szkolnictwie średniem z IX do VIII kat. — 11 naucz., w szkolnictwie zawodowem z X do IX kat. — 4 nauczycieli, z IX do VIII — 6 naucz., z VIII do VII — 2 naucz. i z VII do VI — 2 nauczycieli, wreszcie w szkolnictwie rolniczem w okr. wil. z X do IX kat. — 15 naucz., z IX do VIII — 7 naucz., z VIII do VII — 1 naucz. i z VII do VI — 2 nauczycieli.

Min. Szumlakowski posłem Rzplitej w Hiszpanji

Minister Marjan Szumlakowski, obecny poseł Polski w Portugalji został odwołany z zajmowanego stanowiska i mianowany posłem Rzplitej przy rządzie hiszpańskim.

Pomarańcze po 1,30 zł. za 1 klg.

11 b. m. odbyła się z wolnej ręki na aukcjach owocowych w Gdyni sprzedaż 6.000 skrzynek pomarańcz hiszpańskich po cenie 90 gr. za 1 kg. loco Gdynia. Pomarańcze te winny być sprzedawane w kraju w handlu detalicznym po 1 zł. 30 gr. za 1 kg.

Ś. p. min. Pierackiego zabiło O. U. N.

WARSZAWA, (Pat). Na wczorajszem posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu minister sprawiedliwości Michałowski odpowiedział na interpelację posła Zahajkiewicza w sprawie wywiadu, udzielonego przez p. ministra „Gazecie Polskiej" o morderstwie ministra Pierackiego.

Minister Michałowski nie rozumie, dlaczego enuncjacja ta nie podobała się p. Zahajkiewiczowi. Wobec potwornych plotek, które krążyły w związku z morderstwem — oświadczył minister — czułem się zniewolony powiedzieć prawdę. **W niedługim czasie publiczny przewód sądowy wykaże zupełną trafność moich twierdzeń. Ś. p. ministra Pierackiego zabiło O. U. N. Sprawcy bezpośredniego nie mamy, ale mamy wszystkich jego pomocników.**

—o()o—

Obrady M. Ententy

LUBLANA, (Pat). W piątek rano rozpoczęła się konferencja trzech ministrów M. Ententy. Na porządku obrad znajduje się sprawa rzymskich rozmów francusko - włoskich.

BIAŁOGRÓD, (Pat). Urzędowy komunikat o naradach ministrów spraw zagr. M. Ententy głosi, że ministrowie wyrazili **zadowolenie z wyniku rokowań rzymskich** i postanowili współpracować nad wprowadzeniem w życie układów rzymskich, troszcząc się o uzgodnienie interesów narodowych, reprezentowanych państw z interesami ogólnemi.

Po zakończeniu konferencji w Lublanie ministrowie Benesz i Titulescu pojechali do Genewy a Jewtież do Białogrodu.

Płk. Rasztikis d-cą armji litewskiej

BERLIN, (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kowna, że na podstawie nowej ustawy o dowództwie armji prezydent Smetona mianował d-cą armji dotychczasowego szefa sztabu generalnego płk. Rasztikisa. Szefem sztabu generalnego zamianowany został płk Cernius, dotychczasowy szef administracji armji.

Echa mowy min. Lozaraitisa

Ryskie „Jaunakas Žinas" zamieszczają korespondencję swego współpracownika w Kownie, w której pisze on, co następuje: Litewskie sfery polityczne, komentując mowę min. Lozoraitisa, uważają za najważniejszą jej część ustęp odnoszący się do stosunków polsko-litewskich. Wyrażone przez Lozoraitisa myśli wiążą się z niedawną podróżą leadera tautininków (ks. Mironasa, przyp. red.) do Warszawy. Oświadczenie ministra Lozoraitisa każesię domyślać, że sprawa stosunków między obu państwami może się stać znowu aktualna.

—o()o—

Otwarcie wystawy polskiej sztuki w Brukseli

BRUKSELA, (Pat). W piątek nastąpiło tu uroczyste otwarcie wystawy polskiej sztuki ludowej, zorganizowanej pod protektoratem *księżnej de Linge i posła Rzplitej Jackowskiego.*

Na otwarciu wystawy obecni byli nuncjusz papieski, księżna de Linge, poseł Jackowski z małżonką, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego i urzędowych osób. Przy inauguracji *profesor Uniw. Stefana Batorego w Wilnie Morelowski* wygłosił odczyt o polskiej sztuce ludowej.

Komisja budżetowa Sejmu

Poprawa bytu rolnictwa troską rządu

WARSZAWA. (Pat.) Dziś przed południem komisja budżetowa Sejmu przystąpiła do dyskusji nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

Sprawozdawca pos. KARWACKI dał na wstępie bardzo szczegółowy obraz sytuacji gospodarczej świata.

Wielepsunięć polskiej polityki rolniczej wynika z konieczności dostosowania się do sytuacji, wytworzonej przez czynniki, oddziaływujące na nasze rolnictwo. Również decydujący wpływ na położenie rolnictwa i na politykę rolniczą wywiera polityka ogólno-gospodarcza. Polityka ta musi mieć za cel przywrócenie opłacalności rolnictwa, z czem jest związane obniżenie wydatków i ustabilizowanie dochodów. Pierwsza część tego programu jest już w znacznym stopniu zrealizowana. Najważniejszem zagadnieniem, jakie podjął rząd w latach ostatnich w zakresie rolnictwa, jest oddłużenie rolnictwa.

Dalej mówca porusza szereg spraw związanych z uzdrowieniem rolnictwa, a między innemi zagadnienie rozpiętości cen i kwestję obciążeń z tytułu podatków i wszelkiego rodzaju świadczeń socjalnych i ubezpieczeniowych. Kolei mówca omawia szeroko sprawę polskiej polityki zbożowej, a w związku z nią akcję interwencyjną PZPZ.

Reasumując dotychczasowe wywody, referent dochodzi do wniosku, że przeżywamy okres względnej poprawy na rynku światowym, co należałoby wyzyskać, dążąc do przystosowania warsztatów rolnych do zmienionej sytuacji i do uodpornienia ich w przewidywaniu, że może nadejść nowy okres dekonjunktury. Usiłowania winny iść w dwóch kierunkach:

1) odciążenie warsztatów rolnych pod względem finansowym,

2) przystosowanie ich pod względem ekonomicznym i technicznym, przy utrzymaniu narazie dotychczasowych środków polityki rolnej.

W dalszym ciągu mówca omawia szczegółowo plan gospodarczy Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. Specjalną uwagę referent poświęcił gospodarce Lasów Państwowych i związanym z nią uwagom NIK.

W zakończeniu referatu pos. Karwacki wniósł o przyjęcie preliminarza budżetowego wraz z jego poprawkami.

PRZEMÓWIENIE MIN. PONIATOWSKIEGO.

Po sprawozdawcy dłuższe przemówienie wygłosił minister rolnictwa i reform rolnych PONIATOWSKI.

Przy dążeniu do podniesienia produkcji rolniczej najpoważniejszą trudność stanowi brak dopływu poważnych kapitałów. Jednym ze sposobów podniesienia produkcji jest wzmożenie pracy w rolnictwie. Bezrobocie na wsi zanikłoby, gdyby gospodarstwa rolne upodobniły się do intensywnych gospodarstw na zachodzie, ale niestety nasze gospodarstwa są raczej prymitywne i jednostronne. Pożądana jest większa prężność produkcji roln. i większa różnorodność, aby móc zastąpić dotychczas importowane produkty własnemi. Punktem wyjścia musi być pełne zatrudnienie sił pracujących i na tę możność wyzyskania całości sił roboczych minister kładzie szczególny nacisk.

Mówiąc o oddłużeniu rolników minister wyraża przekonanie, że postanowienia dekretu Prezydenta zostaną wykonane w atmosferze zupełnej równowagi.

W dalszym ciągu minister poświęca dłuższy ustęp swego przekonania sprawie lasów państwowych, zaznaczając, że drzewo jest z tych nielicznych i najcenniejszych produktów, które znajdują stosunkowo łatwy zbyt. Dlatego też należy oczekiwać wcześniej czy później zarówno poprawy cen jak i poprawy konjunktury na drzewo. Mówca przytacza dalej cyfry świadczące o poważnem zmniejszeniu się naszego drzewostanu i podkreśla, że jest to wynik całokształtu warunków, w jakich żyje gospodarstwo narodowe. Ten stan rzeczy zmusza do bacznej uwagi w celu zachowania ciągłości w użytkowaniu lasów. Ostatni dotkliwy spadek cen załamał się i nawet daje się odczuć tendencja zwyżkowa. Bilanse gospodarki są coraz lepsze. W zakończeniu minister, po omówieniu cyfr dochodów z lasów państwowych, wyraża przekonanie, że nasza gospodarka leśna potrafiła przystosować się do konjunktury.

DYSKUSJA.

Po przerwie w dyskusji wielu mówców uskarżało się na zbyteczne obciążenie rolnictwa. Przeważnie byli oni zdania, że poprawa sytuacji może nastąpić przez dążenie do osiągnięcia samowystarczalności i niezależności rolnictwa.

Przedstawiciel stronnictwa ludowego poseł MALINOWSKI apelował, aby rząd i społeczeństwo dopomogli rolnictwu zająć odpowiednie stanowiska w życiu gospodarczem i domagał się przeprowadzenia dalszej akcji oddłużeniowej. Poseł KLESZCZYŃSKI (BBWR) zwrócił uwagę na sprawę wzmożenia wywozu płodów rolniczych.

Poseł ŚWIĄTKOWSKI (PPS) poruszył specjalnie zagadnienie bezrolnych i małorolnych, uskarżając się przedewszystkiem na obniżki zarobków robotników rolnych. Dłużej mówca zatrzymał się nad sprawą ustawodawstwa oddłużeniowego i twierdzi, że do poprawy na wsi może przyczynić się jedynie przywrócenie opłacalności warsztatów rolnych.

Poseł ŁUCKIJ występował przeciwko zbytecznej ingerencji państwa w życie gospodarcze i wysunął zastrzeżenia w stosunku do polityki rządu w dziedzinie spółdzielczości.

Poseł CHYLA (BBWR) opowiedział się za szerszą ochroną produkcji rolnej.

Poseł HUTTEN-CZAPSKI (BBWR) omawiał przedewszystkiem zagadnienie leśne. W konkluzji swoich wywodów mówca zgłosił wniosek, w którym domaga się wprowadzenia w opracowanej ustawie o podatku gruntowym analogicznego opodatkowania lasów państwowych narówni z lasami prywatnemi oraz teoretycznego obliczenia przez lasy państwowe wszelkich innych podatków jak przemysłowego, dochodowego, majątkowego i t. d. na jednakowych warunkach obowiązujących obywateli Rzplitej.

Po tem przemówieniu przewodniczący zarządził krótką przerwę, poczem przystąpiono do dalszej dyskusji.

Posiedzenie komisji przeciągnęło się poza północ.

Ś. † P.

HIPOLIT GIECZEWICZ

długoletni członek Kom. Dyskont. Wil. Oddz. Banku Gosp. Krajow.

zmarł dnia 10 stycznia 1935 r.

Cześć Jego pamięci.

DYREKCJA BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO Oddział w Wilnie

Sesja Rady Ligi Narod. rozpoczęła się

Sprawy administracyjne. Abisynja narazie nie wnosi swego sporu z Włochami

GENEWA, (Pat). Rada Ligi rozpoczęła swoją sesję w piątek o godz. 10.30 rano. Przewodniczył turecki minister spraw zagranicznych. Obecni są m. in. **Simon, Eden, Aloisi, Litwinow, Madariaga, Nassiglie.**

Na porządku obrad różne **sprawy administracyjne.**

W sprawie sporu włosko - abisyńskiego sekretarz generalny zawiadomił Radę, że rząd etjopski **nie żąda obecnie wpisania na porządek obrad tej sprawy,** rezerwując sobie jednak prawo takie w ciągu obecnej sesji. Stanowisko rządu etjopskiego pozostaje w związku z rokowaniami, jakie się odbywają między Abisynją a rządem włoskim. W rokowaniach tych pośredniczy Anglja.

Następne posiedzenie Rady w poniedziałek rano.

Minister Laval przyjeżdża w piątek wieczorem a ministrowie spraw zagr. M. Ententy w sobotę wieczorem.

Na 36 godzin przed plebiscytem w Saarze

Ogłoszenie wyników we wtorek

SAARBRUCKEN, (Pat). Oficjalnie ogłoszono, że wyniki plebiscytu ogłoszone będą najwcześniej we wtorek o godz. 8-ej rano. Począwszy od niedzieli wieczora, gmach, w którym będą obliczane głosy, będzie strzeżony przez wojska brytyjskie.

* * *

Na 36 godzin przed plebiscytem w Saarze panuje spokój. Decyzja ogłoszenia wyników nie w poniedziałek wieczorem, lecz we wtorek rano, została podyktowana, jak przypuszczają, ostrożnością. Ogłoszenie wyniku głosowania w godzinach wieczornych, kiedy cała ludność znajdowałaby się na ulicach, mogłoby być niebezpieczne.

* * *

Piątkowy paryski „Excelsior“ zamieszcza wywiad z BRAUNEM, przewódcą frontu jedności zagłębia Saary. Braun powiedział, że Hitler może być pewien 40%. Taka sama ilość padnie za status quo. 20% ludności jest niepewną, są to przeważnie katolicy. Braun uważa, że jeżeli większość padnie za status quo, wówczas stan dotychczasowy będzie przedłużony, jeżeli natomiast zwolenników status quo będzie mniej, wtedy Liga Nar. powinna przeprowadzić jeszcze jeden plebiscyt w późniejszym czasie lub podzielić terytorjum Saary. Na podstawie dotychczasowych faktów Braun stwierdził, że głosowanie nie będzie swobodne.

* * *

Dziś nie mógł się ukazać główny organ zwolenników status quo „Volksstimme“, ponieważ sabotażyści, jak przypuszczają, pozbawili drukarnię prądu elektrycznego.

* * *

W sobotę wieczorem z inicjatywy „frontu niemieckiego“ zapalone będą na wszystkich wzgórzach saarskich wielkie ognie.



Nowy ambasador Wielkiej Brytanji w Warszawie

W ub. środę przybył do Warszawy nowomianowany ambasador Wielkiej Brytanji Howard William Kennard z małżonką.

Na zdjęciu — ambasador Kennard z małżonką na dworcu Warszawskim.

WILKI WDZIERAJĄ SIĘ DO OSIEDLI

Napady na ludzi.

BUKARESZT. (Pat.) W całej Rumunji panują niezwykle silne burze i zamiecie śnieżne. W wielu miejscowościach komunikacja została przerwana.

Na północy kraju zjawiły się stada wilków, które atakują ludzi i wdzierają się do wiosek. Do jednej ze wsi wpadło stado wilków, liczące przeszło 40 zgłodniałych zwierząt. Przerażeni mieszkańcy zabarykadowali się w swoich domach. Wilki dostały się do obory jednego z wieśniaków i pożarły znajdujące się tam zwierzęta. Kilkunastoletnia dziewczyna, która nie zdołała schronić się, padła ofiarą zgłodniałych zwierząt. W chwili najścia wilków na wioskę zbliżał się do osiedli sankami chłop. Spostrzegłszy niebezpieczeństwo, pozostawił konie na drodze a sam wdrapał się na drzewo. Następnego dnia na drodze znaleziono tylko sanki, a obok widać było obgryzione kości końskie. Wieśniak zmarł z powodu mrozu, znajdując się całą noc na drzewie.

Z wielu miejscowości nadchodzą wiadomości o śmiertelnych wypadkach zamarznięcia. Nad Dniestrem zamarzło na śmierć dwóch strażników.

Kary śmierci na kolejowców w Z.S.R.R.

BERLIN. (Pat.) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Moskwy: W związku z ostatniemi wypadkami kolejowemi rząd sowiecki wydał ostre zarządzenia, nakładające surowe kary na urzędników kolejowych. W dniu wczorajszym na podstawie tych zarządzeń rozstrzelano w Kurganie (na Syberji) 2 urzędników kolejowych oskarżonych o niedbałe pełnienie obowiązków.

Proces Hauptmanna

Kartki z żądaniem okupu pisał oskarżony

NOWY JORK. (Pat.) W dalszym ciągu procesu we Flemington zeznawał m. in. detektyw wydziału wywiadowczego Wilson, który swego czasu dopomógł do wykrycia Al Capone. Okup przygotowano pod jego nadzorem. Odpowiednie sumy dolarów opakowano w banku Morgana. Z tej właśnie paczki 4.600 dolarów znaleziono później w garażu Haupmana.

Rzeczoznawcy kaligrafji i grafologji jednomyślnie orzekli, że wszystkie kartki z żądaniem doręczenia okupu pisane były przez Hauptmana.

Trzęsienie ziemi w Turcji wciąż powtarza się 40 zabitych 1000 rannych

STAMBUŁ. (Pat.) Według oficjalnych danych w trzęsieniu ziemi w okręgu Marmara zginęło 40 osób a liczba rannych przewyższa 1.000. Wśród ofiar katastrofy, koczujących pod gołem niebem szerzy się epidemja czerwonki. Lekkie wstrząsy ziemi powtarzają się w dalszym ciągu.

Kronika telegraficzna

— MRÓZ W ŁOTWIE. Na całem terytorjum Łotwy zapanował ostry mróz dochodzący do 32 C. Nauka w szkołach została przerwana.

— PORT W LENINGRADZIE ZAMARZŁ i żegluga została zupełnie wstrzymana.

— ZMARŁ GEN. LEBIEDIEW, którego nazwisko stało się głośnem w związku ze sprzedażą republice Peru dwóch estońskich okrętów wojennych.

— W RUMUNJI PANUJĄ OGROMNE MROZY. W jednej z miejscowości prowincjonalnych znaleziono w chacie 5 osób zamarzłych. Burza śnieżna uniemożliwiła żeglugę na morzu Czarnem. Dostęp do wszystkich portów jest utrudniony.

Kto wygrał?

Dzisiejsze wygrane loteryjne:

Zł. 50 000: 94007, 124656, 134331.

Zł. 10.000: 19803, 29913, 38152, 39101, 45519, 60542, 91222, 99621, 113580, 119407, 161194, 171246.

Giełda warszawska

WARSZAWA (Pat.) Giełda: Berlin 212.60—213.60—211.60. Londyn 25.96—26.09—25.83. Kabel 5.28 1/8—5.31 1/8—5.25 1/8. Paryż 34.93 i pół—35.02—34.85. Szwajcarja 171.51—171.94—171.08.

Dolary 5.26. Dolary złote 8.91. Rubel złoty 4.58—4.59. Czerwońce 1.20. Pożyczka budowlana 46.50. Dolarówka 53. Inwestycyjna 116.50. Stabilizacyjna 70.

Porozumienie francusko-włoskie

(Od naszego korespondenta)



LAVAL.

Paryż, w styczniu.

Podróż min. Lavala do Rzymu została nagle zadecydowana w chwili, gdy wydawało się, że prowadzone od szeregu miesięcy negocjacje nie dadzą żadnych konkretnych rezultatów. Same rozmowy rzymskie odbyły się w zupełnie inny sposób, niż to pierwotnie przypuszczano. Przedewszystkiem najtrudniejszą do rozwiązania sprawą okazała się nie kwestja paktu Europy centralnej, ale właśnie sprawy kolonjalne, które zazwyczaj uważano prawie za załatwione. Nastąpiło to z dwóch powodów. Z jednej strony zarysował się wśród senatorów włoskich ruch przeciwny wszelkim ustępstwom w sprawie przywilejów Włochów w Tunisie, z drugiej zaś strony — incydent włosko-abissyński utrudnił Francji wszelkie dalej idące ustępstwa na rzecz Włoch na wybrzeżu Somali, gdyż mogłoby to doprowadzić do ustanowienia protekteratu włoskiego nad Abissynją. Francja, podobnie zresztą jak i Anglja, nie może bowiem chętnem okiem patrzyć się na **plany Włochów w stosunku do Abissynji,** która zresztą, sama jest państwem stosunkowo nieźle zorganizowanem. Włochy domagały się od Francji daleko idących ustępstw na wybrzeżu Somali (była mowa nawet o porcie francuskim w Dżibuti), które pozwoliłyby odciąć Abisynję od morza. Jak wiadomo główną arterją handlu zagranicznego Abissynji, jest kolej łączącą stolicę tego państwa Addis-Abeba z portem francuskim w Dżibuti. Francja, o ile można się zorjentować na podstawie dotychczasowych informacyj, nie przyznała Włochom prawa kontroli koleji Addis-Abeba-Dżibuti, ale zgodziła się na ustąpienie terytorjum nad zatoką Obock, nadającego się do zbudowania portu. W ten sposób Włochy, których kolonje: Erytrja i Somali, przylegają z dwóch stron do Abissynji, zyskują **nową bazę operacyjną, nadającą się do zawładnięcia tym krajem.** Ustępstwa francuskie w Libji na rzecz Włoch, pomimo iż obejmują one terytorjum liczące przeszło 100.000 klm. kw. nie zdają się jednak mieć większego znaczenia. Tak więc kwestje afrykańskie zostały uregulowane, przyczem Francja ma tu do zanotowania sukces dyplomatyczny w sprawie tuniskiej.

Jeśli się do tego doda drugi fakt, a mianowicie osiągnięcie porozumienia w sprawie paktu Europy centralnej, a więc nietylko gwarancji niezależności Austrji, lecz także ewentualnego współdziałania Włoch z państwami Małej Ententy, to sukces dyplomatyczny min. Lavala należałoby określić jako bardzo poważny. Istnieją jednak także pewne „ale".

Informacje, jakie otrzymaliśmy z Rzymu, wskazują, że Francja i Włochy w zgodnej deklaracji określają przeprowadzone przez Niemcy zbrojenia jako nielegalne, „dopóki nie zostaną one uregulowane na podstawie konwencji między Niemcami a wielkiemi mocarstwami". Przyłączenie się Włoch do przeciwrewizjonistycznej polityki Francji także w kwestji zbrojeń niemieckich byłoby tak wielkim sukcesem, że trudno uwierzyć, by min. Laval zdołał go osiągnąć bez wielkich ofiar w innej dziedzinie.

Jak się zdaje, ta **deklaracja potępiająca zasadnicze zbrojenia niemieckie** została jednak **skupiona przyrzeczeniem podjęcia spowrotem rozmów z Niemcami.** Było to podkreślenie solidarności francusko-włoskiej w tej sprawie, ale równocześnie przyjęcie zobowiązania, że kwestja ta zostanie uregulowana w myśl życzeń włoskich, a więc bardziej odpowiadających poglądom niemieckim, niż dotychczasowa teza francuska. Korespondent „Le Temps" donosi zresztą z Rzymu, że porozumienie to zostało osiągnięte na podstawie zbliżonej raczej do tezy włoskiej. **A teza włoska — to zgoda na zalegalizowanie zbrojeń niemieckich w pewnych określonych rozmiarach,** to porzucenie przez Francję osławionej noty min. Barthou z 17 kwietnia ub. r., która kładła kres wszelkiej dyskusji nad sprawą zbrojeń niemieckich.

Niewątpliwie ustąpienie Francji z dotychczasowego nieprzejednanego stanowiska pozwoli jej na efektywne **zbliżenie do Rzymu, a także do Londynu.** Umożliwi to również podjęcie prac konferencji rozbrojeniowej, a nawet w dalszej może przyszłości, powrót Niemiec do Genewy. Są to korzyści, których Francja nie może lekceważyć.

Są jednak jeszcze pewne ale, które są nawet bardzo poważne. W polityce dzieje się już zawsze tak, że gdy ktoś zyskuje w jednem miejscu, to traci równocześnie — w drugiem. Francja zbliży się do Niemiec, do Włoch, do Anglji... Może za to stracić na innych terenach. Wybitny, chociaż bardzo jednostronny, publicysta Pertinax zaciekły zwolennik sojuszu francusko-sowieckiego, omawiając projekty paktów ustalone w Rzymie, wysunął pytanie, **czy francusko-włoski protokół nie pozostaje jednak w pewnej sprzeczności z protokółem francusko-sowieckim z 5 grudnia ub. r.,** w którym Francja i ZSRR. zobowiązały się do nieangażowania się w żadną akcję mogącą zaszkodzić paktowi wschodniemu. Czy podjęcie rozmów z Niemcami w sprawie częściowego zalegalizowania ich zbrojeń nie spowoduje oziębienia się stosunków francusko-sowieckich? Wydaje się to bardzo prawdopodobne. Możliwe jest nawet, że Francja mogłaby wtedy **zrezygnować z paktu wschodniego,** albo też, że zostanie on podpisany wraz z Niemcami, po starannem oczyszczeniu go na drodze dyplomatycznej z wszelkich klauzul o wzajemnej pomocy i t. p., a więc w formie niezupełnie odpowiadającej życzeniom sowieckim. Tak czy inaczej, porozumienie francusko-włoskie może mieć ogromny wpływ na politykę europejską w najbliższych miesiącach. Wpływ ten będzie albo niezwykle duży, tak iż porozumienie rzymskie stanie się do pewnego stopnia punktem zwrotnym w polityce europejskiej, albo też okaże się, że osiągnięto je tylko na papierze i nie da się ono zrealizować w praktyce, a wtedy nie będzie ono miało żadnego wpływu na dalszy bieg wypadków. A Francja powróciłaby w tym wypadku do swej dotychczasowej polityki w stosunku do Niemiec i Rosji. W chwili obecnej nie można się jeszcze zorjentować, która z tych ewentualności ma więcej szans prawdopodobieństwa.

J. Brzękowski.

— **Post scriptum redakcji.** Otrzymany dziś powyższy artykuł naszego paryskiego korespondenta — potwierdza opinje, wypowiedziane już wczoraj przez naszego naczelnego redaktora, nie posuwa się tylko tak daleko w konkluzjach. Podajemy korespondencję jako ciekawe oświetlenie tych samych spraw przez osobę obserwującą je zbliska.



Dotychczasowe kolonje Włoskie w Afryce, i graniczące z niemi, kolonje innych państw

Interpelacje w parlamencie francuskim

PARYŻ, (Pat). Grupy parlamentarne zapowiadają ogłoszenie szeregu interpelacyj w Izbie Deputowanych, między innemi także **w sprawie polityki zagranicznej i rokowań rzymskich.**

Frakcja socjalistyczna zamierza interpelować w sprawie bezrobocia, w sprawie robotników cudzoziemców, a w szczególności w sprawie wydalania emigrantów politycznych.

LISTY Z WARSZAWY

CZŁOWIEK SZCZĘŚLIWY

Stare przysłowie mówi, że „gość na chwilę patrzy na milę".

I prawda. Człowiek obcy często zauważy to, na co miejscowy wcale nie zwraca uwagi. Przywykł, oswoił się, nie spostrzega.

Dlatego to pozwalam sobie niekiedy pisać z Warszawy nie o Warszawie, ale o Wilnie i Wileńszczyźnie. Oryginalność bowiem pewnych spraw i ludzi „kresowych" lepiej widzi się zdaleka, niż zblizka.

Pisma wileńskie ostatniemi czasy malują stan umysłów tamtejszego włościaństwa tak ciemnemi barwami, że sprawia to wrażenie, jakby ciążenie ludu tego ku państwowości polskiej uległo osłabieniu. Wprawdzie tuż obok jeremiad na temat nędzy, demoralizacji i ciemnoty spotykamy komunikaty o obchodach i jubileuszach: wprawdzie owe uroczystości, organizowane z inicjatywy figur mniej lub więcej urzędowych, mają świadczyć o żywotności polskiej idei państwowej śród mas chłopskich — ale przecież wiemy, jak sceptycznie traktuje opinja publiczna wszelakie tego rodzaju imprezy.

„Ot — myśli sobie czytelnik — znów tam jakiś prowincjonalny kacyk, dla przypodobania się zwierzchności, urządza jubel państwowy"...

Mimowoli przypominają się dawne „dobrowolne" składki, zbierane przez urjadnika. Fikcje zaś, o których niedawno tak mądrze pisał b. minister Matuszewski, występują w formie konkretnej.

A przecież wpadł mi w rękę dowód, że w Wileńszczyźnie są włościanie, których uczuć nie trzeba wcale maskować oficjalnemi manifestacjami, ba! przeciwnie: żadna parada urzędowa nie jest zdolna oddać piękna tych dusz i ich głębokiego do polskości przywiązania.

Dokumentem owym jest list niejakiego Józefa Matulewicza, szewca wioskowego z Anglenik, wpobliżu Rudziszek. Autor dziękuje tu za przyznaną mu za pomogę w nagrodę za jego przedwojenną działalność. Dziękuje i jest szczęśliwy. Ponieważ w dzisiejszych czasach bywa dość trudno spotkać ludzi, umiejących radować się teraźniejszością, więc warto przyjrzeć się temu zacnemu człekowi. Warto, bo niewszędzie tacy Matulewicze się rodzą. Warto, bo jego rzeczywiste istnienie wyjaśnia nam do pewnego stopnia, dlaczego z tej, a nie innej ziemi wychodzili i wychodzą najwięksi, najofiarniejsi bohaterowie Polski.

O czynach Matulewicza opowiedziała mi b. kierowniczka miejscowej szkoły ludowej. Powtórzę tu przedewszystkiem jej słowa.

„Gdy w roku 1910 zwiedzałam wioskę Angleniki, zaglądałam do poszczególnych chałup, pragnąc zapoznać się ze sposobem życia i kulturą mieszkańców tej zapadłej wioszczyny. Smutno tu było i szaro. Władzę nad umysłami sprawował strażnik i... monopol. Ludzie pojęcia nie mieli o swych prawach, zapadając się kulturalnie coraz niżej.

W czasie tych wędrówek uwagę moją zwrócił szewc miejscowy, czterdziestoletni mężczyzna, którego wyjątkowo inteligentne odpowiedzi zastanowiły mnie. Był to biedak, posiadający zaledwie jedną dziesięcinę ziemi. Utrzymywał siebie i dwoje dzieci łataniem butów sąsiadom i sprzedawaniem na jarmarkach trzewików, przeważnie starych, odświeżanych. Zaczęłam go badać, wypytywać, ale wnet spostrzegłam, że coś przede mną tai.

Skoro jednak po pewnym czasie zdobyłam jego zaufanie, wyznał mi swą tajemnicę w nadziei, że mu w działalności dopomogę. Oto w kącie izby, pod ławą, za stosem szmat, ukryty był niewielki kufer. Wypełniony był on szczelnie książkami i broszurami najrozmaitszej treści: religijnej, naukowej, beletrystycznej, a poczesne miejsce zajmowały tu śpiewniki patrjotyczne. Okazało się, że Matulwicz założył potajemną czytelnię bezpłatną. Wszystkie swoje groszowe oszczędności obracał na zakup książek, które rozpożyczał i rozdarowywał młodzieży okolicznej.

Zapytany, czy wie, że naraża się na surową odpowiedzialność i że, w razie zdrady, może się dostać do więzienia, oświadczył, że doskonale zdaje sobie sprawę z grożącego mu niebezpieczeństwa, ale walkę z wpływami rusyfikatorów

RANDOLF HEARST

król prasy amerykańskiej

Właściwie mowa będzie nietyle o samym królu prasy amerykańskiej, naogół niewidzialnym dla ciekawych oczu śmiertelnika, ile o jego hacjendzie. Czytelnik rozumie ten hiszpański wyraz. Oznacza on fermę, dwór, pałacyk, willę, zamek, słowem coś w rodzaju wiejskiej siedziby.

Nie byłby to temat zbyt interesujący, gdyby chodziło o kogoś innego, a nie o Hearsta, właściciela 26 wielkich pism amerykańskich, wpływowego urabiacza opinji w wielkiej republice zaoceanicznej i jednego z największych snobów jakich znały dzieje rodu ludzkiego.

DOM MIESZKALNY CZY MUZEUM?

Hacjenda magnata położona jest na brzegu Pacyfiku w słonecznej Kalifornji. Ściślej: w Hollywood. W tej to uroczej miejscowości, gdzie znalazły przytułek wszystkie gwiazdy i gwiazdki amerykańskiego firnamentu filmowego oglądać można — oczywiście za zezwoleniem gospodarza — osobliwą siedzibę Randolfa Hearsta.

Hacjenda wznosi się na wyniosłem wzgórzu skąd rozpościera się wspaniały widok na tonące w zieleni wybrzeże i na zlewający się z horyzontem bezkres oceanu. Wszystkie ziemie wokoło, jak okiem sięgnąć, należą do Hearsta. — Gość, przyjeżdżający do króla prasowego z wizytą nie przedostanie się tak łatwo do środka. Kompleks budynków, składających się na „Hearst Hacienda" otoczony jest potrójnym rzędem kolczastego drutu, przez który przechodzi prąd elektryczny. Ma to zabezpieczyć przed nieproszonymi gośćmi, którzyby się złakomili na przechowywane w hacjendzie skarby. Natomiast gdy podjeżdża do groźnej, najeżonej drutem bramy auto człowieka, którego w hacjendzie się oczekuje, brama — dzięki dowcipnie skonstruowanemu mechanizmowi elektrycznemu — otwiera się automatycznie, zaś po przejeździe auta — znowu się zamyka.

Na tem ostrożności się nie kończą. Przyjeżdżający, nawet po przebyciu bramy oglądają napis ostrzegawczy: Uwaga! Dzikie zwierzęta! Pieszo nie chodzić! Istotnie wpobliżu widnieją klatki ze lwami, tygrysami i t. p., które zapewne w razie potrzeby automatycznie się otwierają, a wtedy biada nieproszonemu gościowi.

Może istnieją jeszcze jakieś zabezpieczenia, w postaci przyrządów alarmowych, niewidocznych detektywów i t. p. W każdym razie drzwi do pałacyku są otwarte i nikt ich — przynajmniej na pierwszy rzut oka — nie strzeże. Z drugiej strony nikt gościowi na spotkanie nie wychodzi. Może wejść do środka bez ceremonji i rozpocząć zwiedzanie komnat, wypełnionych sprowadzonemi z Europy za drogie pieniądze przedmiotami sztuki. Tu właśnie zaczyna się zagadka: dom mieszkalny czy muzeum?

CZEGO TAM NIEMA.

Gdy się przestąpi próg osobliwej siedziby Randolfa Hearsta, niewiadomo co więcej podziwiać: piękno nagromadzonych przedmiotów, ich ceny, chaos w rozmieszczeniu dzieł sztuki i antyków, czy oryginalność właściciela hacjendy.

W zbieraniu rzadkich antyków i cennych przedmiotów artystycznych nie kieruje się Hearst żadnem upodobaniem w określonym kierunku. Nie skupuje więc ani specjalnie obrazów, ani specjalnie rzeźb, czy bronzów, czy mahoni o historycznej wartości. Skupuje wszystko, co mu pod rękę wpadnie. Na swym składzie w Hollywood (jest to bodaj najwłaściwsze określenie hacjendy kalifornijskiej Hearsta) posiada król prasowy łóżko kardynała Richelieu i marmury z kościoła w Toledo, dywany z Teheranu i figury świętych z kościoła w Riviera, łóżko gotyckie księcia Buckingham i miniaturowy klasztor z XIII w. o 45 sklepieniach, autentyczne Van Dycki, Reynoldsy, Rembrandty i mnóstwo innych przedmiotów, których tu wyliczyć nie sposób.

Wszystko to wypełnia obszerne komnaty willi Hearsta i wielki hangar specjalnie zbudowany dla pomieszczenia rzeczy, które się nie zmieściły w budynku mieszkalnym. Hearst chce pobić rekord nietylko jakością zbieranych antyków, lecz przedewszystkiem ich ilością. Istotnie, pod tym ostatnim względem nietylko zbieracze prywatni, lecz i niejedno zasobne muzeum nie bardzo mogłoby się z magnatem prasowym mierzyć.

Muzealny charakter nadają hacjendzie Hearsta zarówno nagromadzone w niej przedmioty, jak też znajdujące się w każdym pokoju szczegółowe katalogi z danemi, dotyczącemi każdego objektu. W katalogach tych jednak nietyle znajdziemy wiad. cennych dla prawdziwego zbieracza ile... sum, jakie Hearst płacił za dzieła sztuki. Katalogi Hearsta są właściwie cennikami. — Oglądając np. obraz Greuze'a czy Boticellego nie dowiemy się, gdzie się on znajdował przedtem i jakie ma walory wśród krytyków. Dowiemy się natomiast, że Hearst zapłacił za obraz 300 tys. dolarów. Dowiemy się — wcale o to nie prosząc — że klasztorek z XIII w. kosztował Hearsta 35 tys. dol., łóżko księcia Buckinghama — 15 tys. dol., umeblowanie pałacu Hamiltona (przywiezione również z Anglji) — 125 tys. dol. i t. d. i t. d. Tylko Amerykanin mógłby się zdobyć na podobne reklamowanie swych możliwości finansowych i swego... braku odczucia sztuki prawdziwej. Próżno szukalibyśmy u Hearsta pietyzmu dla dzieł, które zgromadził dzięki swym miljonom. Na łóżku Richelieu wysypia się jakiś zaproszony przez Hearsta kowboi z Arizony. Pod gotyckiemi figurami świętych hasają nawpół gołe girlaski z wytwórni filmowej.

Ale zarówno kowboj jak girlaski jak wszelki inny snob mniejszego od Hearsta kalibru może się potem pochwalić przed znajomymi, że spał na łóżku wszechmocnego ongiś kardynała czy księcia Buckinghama, że jadł z talerzy madame Pompadour, a pił z kieliszków admirała Nelsona.

Tak „trzyma fason" 71-letni właściciel 26 pism, dorobkiewicz z San Francisko, potentat prasowy i mecenas sztuki — Randolf Hearst.

NEW.

Doroczny bal kostjumowy



Rok rocznie w salonach burmistrza Londynu odbywa się bal kostjumowy dla dzieci. — Na ilustracji obecny burmistrz Londynu Stefan Killik, zgodnie z tradycją w galowym stroju urzędowym wita swych małych gości.

Raj małżeński

Ameryka miała dotąd raj rozwodowy, miasto Reno, gdzie udzielano rozwody łatwo i szybko; obecnie zdobyło sobie rozgłos i powodzenie małe miasto w stanie Wirginja, Wellsburg, które chlubi się największą ilością zawieranych małżeństw. W Wellsburg'u można dokonać aktu ślubnego w najkrótszym czasie i bez żadnych dokumentów. W słynnem Gretna-Green w Anglji, śluby udzielane są w kuźni, w Wellsburgu — w klasie szkolnej, tam kowal, tutaj nauczyciel. Ten nowy rodzaj „przemysłu" ściąga do Wellsburg'a coraz liczniejsze grupy „interesantów", tak, że w mieście wybudowano już trzy nowe komfortowe hotele, powstało dużo kwiaciarni, otwarto kilka filij wielkich magazynów jubilerskich z New Yorku, słowem powtarza się ta sama historja co w Reno. Ceremonja ślubna w Wellsburgu kosztuje 100 dolarów, a do zawarcia ślubu wystarcza tylko zgoda obu stron.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

Histeryczkom grozi genjalność

W londyńskiej klinice Instytutu dla psychologji medycznej, zaszedł ostatnio ciekawy wypadek, który wznowił dyskusje na temat granicy między genjuszem a obłąkaniem.

Jak wiadomo, możemy o każdym naprawdę obłąkanym twierdzić, że jest genjuszem, co żadnemu warjatowi dotychczas ani nie zaszkodziło ani nie pomogło. Natomiast gdyby ktoś chciał twierdzić o genjuszu, albo o tym, który się za genjusza uważa, że jest obłąkany, naraziłby się na bardzo przykre konsekwencje. Z powyższego widać, że między genjuszem a obłąkaniem jest jednak różnica i że granicę, gdzie się kończy genjusz, a zaczyna obłąkanie, względnie gdzie się kończy obłąkanie a zaczyna genjusz, należałoby koniecznie ustalić.

Autentyczna historja londyńska przedstawia się następująco:

Młoda dziewczyna, która przed rokiem jeszcze pracowała w zakładzie krawieckim, została przewieziona do kliniki instytutu wymienionego na wstępie, z powodu chronicznych ataków trwogi wybitnie histerycznej.

Rodzina dziewczyny i jej pracodawcy uważali ją za umysłowo ograniczoną, a początkowa djagnoza w klinice instytutu stwierdziła wyjątkowo niski stopień inteligencji.

Systematyczne leczenie w klinice wydało nadzwyczajne rezultaty i pacjentka opuściła instytut jako zupełnie wyleczona. Przed odejściem poddana została egzaminowi, podczas którego ujawniła tak wysoki poziom inteligencji, że niejeden stary krytyk literacki mógłby się nim szczycić. Zademonstrowała ona zarówno szybkie i skuteczne wchłanianie wiedzy, jak i rozwiązywanie najtrudniejszych problemów. Jej pamięć która przed rokiem — jak się zdawało — wogóle nie pracowała, stała się tak doskonałą, że dzisiaj po jednorazowem przeczytaniu przeciętnej kilkudziesięciostronicowej broszury, może jej treść powtórzyć dokładnie z pamięci.

Instytut, t. j. jego władze, zamierzają ją kształcić dalej na własny koszt.

Wiadomość ta, na pierwszy rzut oka, pocieszająca i radosna, przejmie dreszczem każdego kto się nad tą sprawą poważniej zastanowi. — Nie ulega kwestji, że zdobycze angielskiego instytutu psychologji doświadczalnej i jego metody leczenia „za rok, za dzień za chwilę"... dojdą i do nas.

Co wtedy?

Osobiście znam kilka niezgorszych histeryczek, których wdzięk polega na tem, że o ile się nawet czegoś nauczyły, to niewiele pamiętają, wszystko mieszają, ciągle się mylą, zawsze nie to mówią, co chciały powiedzieć i najczęściej nie wiedzą czego chcą. Rozwiązać mogą wstążeczkę lub tasiemkę, ale nie słyszałem, by rozwiązywały problemy.

Jeśli te wszystkie panie nabędą nagle pod wpływem odpowiedniej kuracji klinicznej (za pewne hydropatje) niezgłębioną inteligencję, strach pomyśleć co się stanie!

Biada zwyciężonym! Będziemy musieli myśleć o ucieczce na inne planety. **WEL.**

HUMOR

ŻLE ZROZUMIAŁ

Gospodyni do młodego lekarza:
— Panie doktorze, pierwszy przed drzwiami.
— Niech wejdzie, niech wejdzie! (Le Rire).

uważa za swój święty obowiązek, a zresztą, pewny jest, że go żaden czytelnik nie wyda.

Tak to przez szereg najcięższych lat niewoli, gdy wiszący nad nami knut deprawował społeczeństwo, gdy z dnia na dzień powiększały się szeregi zrezygnowanych ugodowców, gdy przedstawiciele „czoła narodu" w pas kłaniali się carskim satrapom, zdobiącym Wilno pomnikami naszych katów — ubogi szewc wiejski w tajemnicy otwierał i zamykał swój kuferek, by utrwalać wiarę i budzić patrjotyzm w duszach spółobywateli.

Dziś — kończy moja informatorka — gdy szkoła w Anglenikach przepełniona jest dzieciarnią, a kursy wieczorne dokształcają tych, których Matulewicz do nauki zachęcał, nasz cichy działacz dalej uprawia swoją dziesięcinę ziemi, dalej łata sąsiadom buty, żyje, jak żył, z tą tylko różnicą, że dzieci zabrała mu nędza i gruźlica. Mimo to, ilekroć zagląda do szkoły, twarz mu się rozjaśnia wielką radością.

Jest szczęśliwy".

Tak. Matulewicz jest szczęśliwy. Dożył triumfu swojej idei. A czy może być większa dla człowieka ideowego radość?

Toć on czuje, że jego praca, jego starania nie poszły na marne; że nie napróżno od ust sobie odejmował, by kupować książki dla gromady, nie na darmo ryzykował wolnością... Matulewicz jest jednym z tych, którzy na Polskę zarobili, jednym z tych, którym wolność z nieba nie spadła.

Tem większe ma prawo cieszyć się nią.

Ale nie to tylko jest źródłem jego szczęścia. Niemniej raduje go fakt, iż zasługa została oceniona. Właśnie — jak rzekłem wyżej — w liście, który mam przed sobą, człowiek ten chwali się otrzymaną nagrodą.

Nie starał się o nią, nie zabiegał. Znalazł się ktoś, kto bez jego wiedzy zawiadomił władze o przedwojennej działalności wioskowego szewca.

Poskutkowało.

„Zapomogę — pisze — otrzymuję już dwa lata po 5 zł. miesięcznie".

Jakże się nie cieszyć! Aż do końca życia spokój, że na machorkę, sól, naftę, a nawet czasem cukierek dla wnuczki pieniędzy nie zabraknie. Może być, że z tych pięciozłotówek nie uzbiera się tyle, ile Matulewicz swego czasu wydał na swą czytelnię — stary już jest, może nie doczekać — ale to głupstwo, drobnostka. Najważniejsza rzecz — to dowód uznania, jakie te 5 złotych uzmysławia.

I w liście swym staruszek wyraża prócz radości, gorącą, serdeczną wdzięczność.

A teraz pytanie. Czy taki Józef Matulewicz nie powinien być zaliczony do t. zw. elity? Czy nie należałoby jego i jemu podobnych (bo po wsiach Wileńszczyzny znajdzie się więcej takich Matulewiczów) uznać za najzasłużeńszych obywateli Państwa?... Czy blask niejednego „wykłopotanego" orderu nie gaśnie przy skromnej pięciozłotówce, tak radującej ubogiego szewca?..

I jeszcze jedno. Czy nie byłoby lepiej pisać mniej o urzędowych imprezach, a więcej o cichych, skromnych, zapoznawanych przeważnie weteranach walk bezkrwawych z najazdem?... Alboż to mało spotkać można śród włościan „kresowych" ludzi, którzy najrozmaitszemi sposobami bronili się przed zaliczaniem ich do cerkwi prawosławnej? Małoż to krążyło po wioskach siermiężnych nauczycieli, potajemnie uczących dziatwę czytać i pisać po polsku?... Toć nie wszyscy oni wymarli.

Gdy 12 lat temu stawiano w puszczy Rudnickiej krzyż na grobie nieznanego powstańca, okazało się, że w Starych Macelach żywiono po chatach kult dla jego pamięci; odnaleziono nawet kilku starych gospodarzy, którzy owego powstańca ratowali, jak mogli i kryli rannego przed okiem poszukujących go kozaków. A czem to groziło — wiemy.

Dobra dusza odnalazła Józefa Matulewicza i zasługę jego przypomniała, komu należy. Takich dobrych dusz powinno być więcej, aby wdzięczna ojczyzna nie jednego tylko Matulewicza należycie uczcić mogła.

W wolnej Polsce każdy jej wierny syn powinien być tak, jak on szczęśliwy.

Benedykt Hertz.

KURJER SPORTOWY.

Dzień wielkich sensacyj sportowych na lodowisku hokejowem

W dalszym ciągu ogólnopolskiego turnieju hokejowego drużyn szkolnych uzyskano szereg sensacyjnych wyników. które wysunęły na czoło turnieju dryżyny Krakowa, Łucka i Lwowa, a usunęły w cień zespół uczniów z Wilna, którzy byli zbyt pewni siebie, iż potrafią grać tak dobrze jak Godlewscy, czy Wiro-Kiro. Tymczasem okazało się odwrotnie.

Wilnianie grali bez serca, tak jakby odbywali pańszczyznę. Mało tego, że drużyna była źle zgrana, nadomiar złego pozwoliła sobie zagrać raz i drugi w sposób brutalny, co zepsuło ogólne wrażenie Kontuzjowano przecież sympatycznego gracza Lwowa Jaciowa. który padł twarzą na lód. Jaciow cudem uniknął kalectwa. Trzeba pamiętać, że można grać ostro, że można walczyć ambitnie, ale trzeba umieć grać po gentelmeńsku.

Wilnianie przegrali wczoraj dwa mecze i już nie potrafią odegrać poważniejszej roli w turnieju. Zajmą chyba jedno z dalszych miejsc.

Przejdziemy teraz do poszczególnych spotkań:

LWÓW — WILNO 2:0.

Lwów gra dobrze, nie jest to niespodzianką, ale niespodzianką jest, że wilnianie nie potrafili poważnie zagrozić bramce Lwowa i unicestwić ataki Stupnickiego, który faktycznie jeden wywalcza względnie remisuje wszystkie mecze dla Lwowa.

Tempo gry żywe. Poziom walki zepsuty jest faulami. Sędzia od czasu do czasu wyklucza kogoś z gry. Pierwszą bramkę przed przerwą zdobywa Kuliczkowski. Po zmianie stron wilnianie chcą wyrównać, ale ataki Czasznickiego nie dochodzą do bramki Lwowa. Nieźle gra Ginter, ale jest zbyt miękki.

W drugiej części gry pada druga bramka bita przez Jaciowa, który został następnie sfaulowany i zniesiony z boiska na ramionach kolegów.

Mecz kończy się ostatecznie zwycięstwem Lwowa. Zwycięstwo zasłużone.

KRAKÓW — POZNAŃ 7:2 (4:1)

Drużyna Krakowa gra b. pięknie. Drużyna prezentuje się pierwszorzędnie. Chłopcy są doskonale zbudowani i pięknie ubrani. Najlepiej gra u nich Burda. który pochodzi z Krynicy. Mecz piękny, ale mało ciekawy. Kraków miał przez cały czas meczu wyraźną przewagę. Bramkami podzielili się: Burda — 4, Kamiński — 2 i Grzywiński — 1, a dla Poznania zdobyli: Joachimek i Schreiber.

WARSZAWA — POZNAŃ 2:0.

Hokeiści Warszawy nie zajmą pierwszego miejsca. Ustępują Krakowowi, Lwowowi, a może nawet i Łuckowi. Dziś to się rozstrzygnie. Mecz mało ciekawy. Warszawa góruje technicznie. Bramki strzelili: Zambrzycki i Dolewski.

KRAKÓW — WILNO 6:1.

Nikt zapewne nie spodziewał się, że drużyna wileńska przegra w tak wysokim stosunku bramek. Stosunek 6:1 jest może zbyt wysoki, ale zwycięstwo Krakowa zasłużone. Krakowianie grali zespołowo. Byli drużyną lepszą. Wilnianie nie potrafili przeprowadzić planowej akcji. Bramki zdobyli: Burda 3, Ritterman — 2 i Kamiński 1, a dla Wilna Sierdiukow.

ŁUCK — LWÓW 1:1.

Największą sensacją dotychczasowych rozgrywek jest wynik remisowy uzyskany przez Łuck z silną drużyną Lwowa. Łuck grał nadzwyczaj ambitnie Walka była bardzo ostra. Łuck miał dużo szczęścia. Zawdzięczać remis powinien bramkarzowi Kisielowi, który uratował drużynę od porażki, a zasłużył swoją brawurową grą na uznanie. Pierwszą bramkę zdobył Przysucki dla Łucka.

Skupnicki dwoi się na boisku Stara się przynajmniej zremisować. Pada strzał, a wynik jest 1:1. Wynik ten jest sensacją. Lwów stracił pierwszy punkt Wypada to na korzyść Krakowa, który niewątpliwie zajmie pierwsze miejsce.

DZIŚ od godz. 10 dalszy ciąg turniju. Dziś odbędą się w Trokach zawody narciarskie.

Finał turnieju między Lwowem, a Krakowem w niedzielę od godz. 14 min. 10 transmitowany będzie z Wilna przez Radjo na całą Polskę. Mecz rozpocznie się przed godz. 14. zainteresowanie turniejem staje się coraz większe.

POLSKI KOMITET OLIMPIJSKI OBRADUJE.

W poniedziałek wieczorem odbyło się posiedzenie Polskiego Komitetu Olimpijskiego, na którem omawiano szereg spraw, związanych ze zbliżającemi się igrzyskami olimpijskiemi w Berlinie.

M. in. poruszono sprawę posiedzenia Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, które odbędzie się za parę tygodni w Oslo Na kongresie tym zapadnie decyzja co do miejsca igrzysk olimpijskich w r. 1940. Ponieważ Finlandja proponuje, aby igrzyska w roku 1940 odbyły się w Helsingforsie, Polski Komitet Olimpijski opowiedział się za poparciem przez Polskę propozycji Finlandji, a to zarówno ze względów klimatycznych, jak i sportowych, a wreszcie — przejazdowych. W drugiej kolejce Polski Komitet postawił — Rzym, a dopiero w trzeciej Tokio.

Wreszcie Polski Komitet Olimpijski postanowił dokooptować do swego grona inż Kuchara i dr. Szatkowskiego.

WALNE ZEBRANIE PŁYWAKÓW.

Zebranie pływaków wileńskich odbędzie się w niedzielę o godz. 9 m. 30 w lokalu A. Z. S. przy ul. Ś-to Jańskiej 10. Na zebraniu odczytane zostaną sprawozdania ustępujących władz i dokonane wybory nowego zarządu.



Z pośmiertnej wystawy Witolda Pruszkowskiego

W Zachęcie otwarta została przed kilku dniami retrospektywna wystawa obrazów znakomitego malarza polskiego z końca XIX wieku Witolda Pruszkowskiego.

Na zdjęciu -- obraz Pruszkowskiego p. t. „Madej", należący do zbiorów Zachęty.

Zbliża się do nas ciepło

Komunikat P. I. M'a

Państwowy Instytut Meteorologiczny komunikuje, że sytuacja ciśnień i pogody nad kontynentem ulega w tej chwili wielkim zmianom. Do Europy zbliżają się z nad Atlantyku głębokie depresje, które się po drodze jeszcze pogłębią. Prowadzą one znaczne ilości powietrza ciepłego. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa powietrze zimne nie będzie się mogło długo opierać naporowi ciepła i ulegnie w tej walce w ciągu kilku dni.

Zanik mrozów będzie się odbywał w miarę zbliżania się czoła fali ciepła. Odwilż nastąpi najpierw na wybrzeżu, w Poznańskiem prawdopodobnie później i w środku kraju. Możliwe jednak, że na wschodzie kraju, na wymrożonym gruncie, gdzie wpływ ustępującego wyżu barometrycznego będzie trwał najdłużej, mróz się utrzyma, choć niewielki. W każdym razie w najbliższych dniach nie należy się spodziewać nawrotu mrozów.

Nasunięciu się mas ciepła towarzyszyć będą opady, głównie w północnej części kraju i w górach. Zachmurzenie będzie górne z przejaśnieniami. (Pat).

Raid narciarski strzelców

Odcinek trasy Mołodeczno — Słoboda

8 stycznia 1935 roku o godz. 9 wyruszyła sztafeta Z. S. Kraśne z Mołodeczna w składzie następującym:

Sierż. Z. S. Aleksy Kobzow, d-ca sztafety, druż. Z. S. Wydruk Antoni, druż. Z. S. Zaliwski Bazyl. sekc. Z. S. Piotrowski Mikołaj. sekc. Gubar Bazyli. st. st. Z. S. Łazar Aleksander.

Wyruszyli z linji startu na nartach. mając nadzieję. że śnieg będzie po bokach drogi i bodaj połowę jej przebiegną na nartach. Pomimo silnego mrozu (26 stop.) ochoczo ruszyli wzdłuż drogi rowami, w których był śnieg. Przebiegli przez Chożów, wywołując wśród mieszkańców sensację. Ubrani w drelichy. mając propagandowe białe koszulki na wierzchu, robili wrażenie ludzi ubranych po letniemu. O godz. 11.00 przybyli do wsi Berezowce, gdzie spotkał ich z polecenia komendy P. P. policjant. Przygotowano postój i herbatę. Apetyty wilcze. W mieszkaniu detefon, lecz słychać 'ylko Mińsk.

Po godzinnym postoju w Berezowcach, gdzie wywołali również zbiegowisko ciekawych, sztafeta udaje się dalej do Pronczejkowa. Następnie na Dorochy. Droga prowadzi przez błoto. Ominąwszy Niełuby, sztafeta kieruje się pod Średnie Sioło, gdzie zdejmuje narty i idzie piechotą, aż wreszcie dociera do Słobody Teraz dopiero strzelcy odczuli zmęczenie. Znajdują jednak wygodne kwatery. Na drugi dzień zrana furmankami przez Jarszewicze. Gródek wraca sztafeta do Kraśnego do swego oddziału.

Podkreślić należy wielki zapał, wytrwałość oraz brawurę sztafety, która mimo trudności i wielkiego mrozu odważyła się na raid. będący jednocześnie ich prawdziwym egzaminem sprawności fizycznej.

Wypadków żadnych nie było. owszem sztafeta z humorem i pieśnią na ustach wróciła na miejsce.

Wzdłuż i wszerz Polski

— **ZGON UCZONEGO.** W Krynicy zmarł na zapalenie płuc ś. p. dr. Zygmunt **Kołodziejski,** docent zoologji na wydz. filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Zmarły z pochodzenia lwowianin, ukończył wydział filozoficzny na Uniwersytecie krakowskim, następnie jako doktór filozofji został w 1934 r. habilitowany na docenta U. J.

— **OTWARCIE RADJOSTACJI W TORUNIU** odbędzie się 15-go b. m. o godz. 20-ej. W uroczystości, na której program złożą się mowy okolicznościowe i popisy chórów. mają wziąć udział pp. ministrowie spraw wewnętrznych oraz poczt i telegrafów.

— **PORT GDAŃSKI ZAMARZŁ — GDYNIA PRACUJE.** Port gdański pokryty jest powłoką lowodą. Jedynie na kanale, gdzie płynie kra. ruch statków jest mniej utrudniony. Na Wiśle i Motławie ruch statków jest wstrzymany.

Pomimo panujących od kilku dni silnych mrozów. port gdyński pracuje jednak normalnie. Statki mają swobodny dostęp do portu. Gdzieniegdzie przy brzegu dają się zauważyć warstwy lodu.

— **WISŁA POD KRAKOWEM ZAMARZŁA. Wskutek panujących mrozów większość górskich rzek już zamarzła. Wisła pod Krakowem stanęła. Na ulicach miasta umieszczono w różnych punktach piecyki z koksem. Ruch na ulicach b. słaby. Targi odbywają się przy znacznie zmniejszonym dowozie. Ruch na kolejach normalny.**

— **W KRAKOWSKIEM OBAWIAJĄ SIĘ WYMARZNIĘCIA SADÓW.** W sferach rolniczych w krakowskiem panują obawy, że jeżeli mrozy prędko nie ustąpią, to powtórzy się klęska wymarzania drzew owocowych, która przed 6 laty jak wiadomo. przybrała katastrofalne rozmiary. Tym razem jest to tem więcej możliwe, że przedłużająca się jesień spowodowała. iż drzewa puszczały pęki nawet w grudniu i stąd są mniej odporne na zimno. Pozatem ze wszystkich okolic wiejskich dochodzą relacje o tragicznej sytuacji ludności wiejskiej z powodu braku obuwia, opału i t. d.

W związku z zaostrzeniem się mrozów, władze zarządziły ostatnio pospieszną wysyłkę transportów kolejowych słomy do powiatów zniszczonych powodzią.

— **W KOZIE CIEPLEJ NIŻ W LESIE. Z aresztu grodzkiego w Niepołomicach zbiegło w tych dniach 2 aresztowanych i ukryło się w puszczy Niepołomickiej. Z powodu silnych mrozów jeden z nich zgłosił ponownie do aresztu z prośbą o przyjęcie, gdyż ogromnie przemarzł podczas ukrywania się w lesie.**

— **POŁOWY MORSKIE.** Doniedawna polskie połowy morskie stanowiły nie spełna 1 porc. ogólnych połowów morskich na Bałtyku. W r. 1934 stosunek ten wzrósł do 10 proc

— **OBROTY PORTU GDYŃSKIEGO.** Dokonano ostatecznego obliczenia ogólnych obrotów towarów portu gdyńskiego w 1934 r. Obliczenia te wykazują jeszcze większy wzrost w porównaniu z rokiem 1933. Port gdyński osiągnął rekord obrotu rocznego, który stawia go w rzędzie największych portów Europy. Ogólny obrót towarów wynosił w roku ubiegłym 7.319.968,5 t. wobec 6.207.736,3 t. w r. 1933. Tegoroczny obrót portu gdyńskiego stawia port gdyński na czele wszystkich portów bałtyckich.

— **NOWY BURMISTRZ ZAKOPANEGO.** — Odbyło się posiedzenie rady miejskiej, na którem dokonano wyborów burmistrza. Wynik głosowania był następujący: inż. Eugenjusz Zaczyński otrzymał 13 głosów, dotychczasowy burmistrz Leopold Wirnicki 10 głosów. 7 kartka biała. Na burmistrza wybrany został inż. **Zaczyński.**

— **„KURS DLA NARZECZONYCH".** Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej w Poznaniu urządziło miesięczny kurs dla narzeczonych Program kursu obejmował praktyczną naukę gospodarstwa domowego, pielęgnowanie niemowląt i chorych oraz wykłady, wygłaszane przez fachowców.

W kursie wzięło udział 41 dziewcząt.

— **WZROST RUCHU BUDOWLANEGO WE LWOWIE.** Statystyczne dane wykazują, iż ruch budowlany we Lwowie był w r. 1934 znacznie ożywiony niż w r. 1933. Ilość zezwoleń na budowę nowych domów była większa o 22 proc. a na przebudowę i rekonstrukcję o 80 proc. Ogółem wydano w ub. roku 500 zezwoleń na nowe budynki mieszkalne oraz 207 na rozbudowę względnie przebudowę istniejacych domów. W stanie gotowym do użytku oddano w ub. roku 1.372 izby mieszkalne.

— **NOWE CZYNY ARCYSPRYCIARZA.** W Zakopnem aresztowano niezwykle pomysłowego oszusta. Ignacego Eisenberga. Eisenberg znany był z tego, że pierwszy w Warszawie wpadł na pomysł sprzedawania naiwnym kmiotkom z prowincji tramwajów. poczekalni dworca głównego oraz kolumny króla Zygmunta. Ostatnio Eisenberg, bawiąc w Zakopanem obracał się w najelegantszych towarzystwach, przyczem przeprowadzał w dalszym ciągu oszukańcze transakcje. usiłując m. in. sprzedać zagranicznym turystom... Morskie Oko i całą Halę Gąsienicową.

Pełna tabela wygranych w 6-m dniu ciągnienia 4 klasy 31-ej Polskiej Loterji Klasowej

1-e ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Zł. 10.000 na N-ry: 125015 140548 166032

Zł. 5.000 na N-ry: 1701 52135 89960 90211 117427 138373 151158 176115

Zł. 2.000 na N-ry: 6592 2931 11517 21757 33389 42600 49983 51532 57970 65434 69258 73872 76015 81235 84027 118381 135764 139455 140976 153595 157098 178705

Zł. 1.000 na N-ry: 1107 10492 16062 19719 22494 23011 26818 30775 32029 37691 49024 52608 60367 65897 70041 78786 95373 107640 109570 113525 117659 119698 123144 129547 135844 143664 145405 153005 166296 170784 173674 174759 175454 178792

Po Złotych 200

40 116 263 94 338 60 926 94 99 1206 77 342 538 615 912 2479 88 514 800 918 3245 342 65 904 4369 458 825 55 962 92 5432 557 6064 223 666 747 7086 138 92 258 312 63 640 823 39 8400 15 953 9352 563 641 723 846 93.

10041 446 574 702 838 78 92 11040 154 296 305 539 828 12124 41 93 289 625 857 13429 562 841 14107 220 991 15500 74 16284 582 801 17294 676 895 18027 188 332 91 527 800 19305 683 786.

20155 392 529 894 21060 746 816 22125 285 94 393 410 617 718 23158 577 778 95 841 78 966 24212 916 25172 246 87 329 461 93 912 21 59 61 26003 108 24 292 304 40 481 689 922 33 27016 274 353 407 575 89 940 83 28097 231 703 29050 81 277 338 51 437 521 92.

30022 232 89 451 31081 184 302 65 501 607 792 32061 219 463 782 893 910 11 33063 202 460 623 49 866 73 978 80 34073 169 88 315 493 932 35018 81 149 252 78 365 77 520 94 36158 299 604 23 789 37167 279 355 513 644 79 38093 103 258 778 81 879 86 39413 690 735 80 995.

40125 369 76 90 538 966 41205 315 39 449 578 94 98 696 788 976 77 42202 524 43054 158 61 531 40 72 44083 88 316 454 745 806 14 45268 881 46281 430 56 62 70 625 970 47053 118 230 45 381 419 41 71 652 876 999 48106 336 893 916 49029 57 241 98 372 500 70 656 755 874 50363 600 77 98 99 711 15 33 808 19 24 51 51152 561 98 735 982 52269 724 857 933 53072 157 723 81 54064 202 57 382 418 29 625 719 33 82 815 55469 706 826 56088 214 15 341 532 868 57050 80 213 527 645 789 894 58023 92 342 623 771 59519 601 727 96.

60041 275 353 422 84 538 812 36 61594 761 62042 396 557 828 945 63055 196 247 96 304 90 403 575 615 28 943 64016 79 113 327 745 65106 257 307 12 655 837 70 66376 547 67693 942 68271 79 96 436 684 749 829 996 69158 60 54 74 735 875.

70175 469 80 71082 98 116 17 382 474 768 84 808 12 81 72014 115 17 42 65 469 597 73625 74374 431 65 554 694 778 801 75397 433 94 538 903.

76029 287 405 632 77021 395 401 28 617 700 935 50 78306 570 728 40 981 79062 120 660 784

80281 81143 330 546 82167 314 91 93327 79 456 535 746 71 84012 45 111 97 481 592 774 834 983 85200 472 501 39 731 40 985 86389 560 616 749 953 87089 132 482 88 745 858 88580 680 958 89067 375 77 439 519 31 71 729 97 837

90179 232 408 521 87 898 91332 886 92232 541 973 93146 94 237 586 661 94448 540 634 782 928 78 95076 184 300 87 799 937 91 96499 525 609 41 823 61 926 97530 67 814 64 900 98534 697 876 99502 604 69

100583 101107 364 543 618 102012 62 172 73 354 540 716 103071 216 343 413 636 896 104148 416 676 728 854 105724 805 912 82 106545 663 786 909 43 107016 613 108105 273 546 667 109077 221 74 786

110504 93 96 754 111037 461 73 631 862 89 914 112064 115 26 312 417 64 87 753 813 113139 366 595 751 114040 167 386 447 867 115283 313 513 732 851 920 28 116615 117392 431 41 537 118131 40 727 31 888 119066 204 607

120233 68 370 465 612 830 993 121228 87 346 586 961 122211 79 430 560 667 88 736 60 963 123000 124 289 591 894 124091 160 219 871 125240 52 59 339 559 126351 721 918 127102 15 342 436 541 707 128029 38 108 222 129490

130164 356 536 60 696 131046 142 664 78 784 807 132107 515 909 133033 279 84 471 748 810 997 134107 346 519 135229 88 427 71 563 752 841 56 911 136256 57 425 58 78 137412 973 138552 629 33 832 139100 614

140067 481 522 29 68 141072 229 452 504 5 74 921 142840 143040 336 629 88 740 67 144123 86 518 34 145147 265 526 146027 191 462 92 522 901 147091 280 148020 328 41 606 890 149021 29 420 644 62 987

150293 481 517 639 93 96 151180 276 603 53 725 941 152082 157 205 12 346 642 711 153622 911 154197 274 428 741 61 155214 45 79 86 530 608 754 156070 227 463 582 671 792 912 157565 158034 494 836 159083 436 550 759 851 936

160103 414 19 526 809 74 161316 401 65 97 645 779 877 162491 521 31 79 825 88 966 163081 298 740 940 164489 563 803 69 165604 60 67 725 881 917 36 166156 652 705 819 921 67 167183 221 552 767 79 876 168270 81 641 830 169148 353 503 19 39 882 913 57

170426 57 607 77 171060 391 496 97 509 710 83 942 55 71 172066 522 66 95 719 60 173400 19 49 540 62 669 920 174553 748 847 933 65 175497 704 47 176436 64 507 648 874 177079 186 401 178084 121 52 224 87 401 726 858 179100 544 775 958

II-gie ciągnienie

Po złotych 200:

370 589 901 1062 85 264 479 696 813 29 2074 234 467 880 3458 561 643 880 96 970 4443 680 5059 535 58 829 6029 134 720 932 7033 416 92 559 761 982 8685 743 829 42 9003 7 529 32 695 794 940

10096 113 255 552 89 657 95 763 823 958 11304 24 988 12098 190 431 65 750 854 13133 267 725 84 14052 286 744 76 892 15200 307 403 59 694 953 16011 71 278 483 662 863 17201 333 600 754 18012 140 234 42 589 19203 38 457 89 953 60

20016 333 96 470 21202 357 622 875 22104 254 91 444 519 726 86 23010 88 438 42 643 728 70 854 24045 61 101 348 438 702 25056 262 400 92 671 725 55 26039 461 542 752 950 27104 11 290 344 859 978 28157 284 700 929 38 40 95 29211 764 817 61 954

30004 818 31170 401 67 559 32012 81 190 284 431 41 834 998 33017 49 54 345 414 53 663 700 68 983 34103 23 29 318 488 664 720 23 935 35121 220 304 432 521 743 36440 857 37298 348 97 690 38036 501 799 903 39027 192 97 213 310 57 443 635 750 856 65 77

40271 892 41277 497 533 649 703 55 836 57 42471 558 615 892 43116 404 514 762 810 48 55 93 44063 75 462 677 789 91 45038 251 684 820 46054 60 81 311 14 476 540 779 884 927 47259 568 745 91 993 48007 53 59 759 983 49445 794 906

50166 233 572 621 51197 231 886 977 52039 183 442 537 687 740 92 857 971 97 53155 448 82 611 703 867 900 54063 287 353 516 55046 785 56187 270 335 81 84 534 634 80 891 912 57083 718 899 58114 59 362 445 694 724 75 875 90 936 59037 437 572 766

60251 74 351 535 623 785 61074 102 249 624 855 85 62049 69 209 81 315 601 91 965 75 63251 414 510 58 808 86 984 64295 345 545 776 95 65034 104 448 53 528 98 922 35 40 66017 950 67113 432 38 737 933 68056 92 237 434 836 69068 72 529 617 51 59 708

70065 131 368 538 78 71083 89 253 81 362 588 674 911 72107 230 305 547 618 787 981 73170 501 821 69 74070 92 473 553 675 817 22 962 75011 73 221 62 391 96 442 967

76488 649 771 77100 304 685 841 78208 300 551 678 709 974 79371 240 671 706 985.

80077 103 13 483 512 841 81051 318 79 97 545 738 940 82607 736 935 83026 402 525 856 84315 512 933 85096 255 329 560 71 685 720 70 86205 74 569 712 45 87032 38 254 406 87 95 742 931 88567 81 694 847 931 94 89328 436 668 860.

90137 246 334 413 78 631 76 91117 32 274 360 454 57 93 92112 81 269 450 544 93088 185 239 86 329 87 599 94071 268 436 744 951 95242 321 930 62 96033 195 364 470 85 654 768 97028 473 523 61 847 98144 738 908 99018 48 90 372 424.

100694 984 101121 332 91 450 557 102163 644 813 103039 88 120 534 718 104122 351 692 700 931 105102 59 281 340 94 457 608 845 106129 227 86 300 8 442 560 99 107145 381 544 643 782 108038 161 333 564 71 81 770 86 964 109024 69 412 72 783 975.

110736 817 48 930 111542 833 112009 229 49 531 610 861 113023 148 239 415 683 114153 58 84 251 316 30 85 429 638 835 954 115203 314 466 511 909 116030 92 266 332 992 117087 463 543 768 118078 94 178 439 814 119960 78.

120065 306 13 48 75 454 747 121522 721 122190 613 56 872 123334 73 488 789 911 95 124047 61 152 339 489 597 814 98 996 125047 188 95 215 71 602 716 884 97 966 126133 514 600 708 994 95 127145 220 471 804 963 128020 33 63 302 98 487 862 129007 399 430 519 668 800.

130075 102 402 628 61 67 73 834 131065 326 503 605 30 57 132041 122 25 230 416 504 671 772 976 133285 524 65 728 88 890 134259 327 68 406 548 736 947 135020 267 473 883 136162 234 376 532 623 784 137177 436 62 93 805 912 20 138025 68 119 81 282 316 717 139011.

140694 706 854 97 141713 94 993 142330 416 729 854 934 143778 92 854 910 144210 39 306 450 145338 529 908 88 146046 188 484 95 147417 47 81 937 148080 486 913 149008 191 648 71 774 904.

150055 547 783 800 86 90 949 151125 311 717 935 152031 401 153107 304 444 591 154048 115 212 463 612 83 155076 96 271 477 555 697 702 87 821 911 98 156148 404 803 157434 516 786 967 158029 202 414 656 67 159352 879.

160150 499 564 768 86 812 161357 614 873 162281 89 163300 482 745 865 164064 392 409 64 828 74 910 56 165185 491 618 729 908 58 156577 987 167099 567 747 956 168187 784 805 945 169156 59 410 752 917 56.

170042 371 628 794 171848 944 172002 116 605 36 731 942 78 173130 661 800 964 174034 81 172 233 386 403 528 639 873 175022 235 47 669 727 37 913 176127 28 45 398 592 657 79 932 177074 310 588 868 178939 179368 411 777 889 982.

III-cie ciągnienie

Po złotych 200:

65 307 23 919 1320 31 761 817 955 2003 155 392 407 29 3292 321 92 94 4053 346 437 646 737 803 5179 80 506 742 841 6099 271 520 89 818 7254 8066 333 564 898 9110 208 37 56 62 645 79 724 25 27 931 90 94.

10043 520 36 11136 211 85 334 12318 48 75 77 508 731 876 954 13095 459 660 900 14493 534 621 802 64 15066 321 43 74 573 719 48 16189 335 808 17402 550 840 18235 427 651 19270 407 796 802 23 976 81 97.

20153 316 49 677 742 21080 988 22160 237 526 54 677 704 879 947 23059 66 75 377 633 24037 75 138 66 246 838 25066 114 483 657 68 98 864 26419 526 727 826 96 990 27151 85 547 49 705 28124 204 518 639 758 75 990 29198.

30169 265 466 92 544 644 99 31012 706 20 53 918 32032 74 124 209 98 385 439 33316 470 81 546 695 713 92 34309 782 966 35035 55 175 427 47 571 951 36065 145 406 62 542 701 810 37140 315 38076 81 121 851 39449 607 743 896 976.

40001 175 276 313 23 479 657 746 916 41074 182 348 699 894 910 81 42174 338 608 713 23 910 43230 678 87 704 832 923 44023 473 79 581 45021 124 324 72 431 728 88 945 46063 345 536 848 47112 92 709 48250 380 739 930 49109 201 695 750 909 27.

50250 82 310 668 809 44 992 51137 585 606 743 872 52277 84 403 773 53235 424 35 541 638 83 753 918 54155 404 868 914 55041 204 53 545 647 704 926 81 56671 810 57071 233 434 761 83 822 925 66 78 58082 325 57 853 84 59290 374 431 49 620 817.

60146 418 71 649 77 735 94 927 61098 607 53 805 62232 56 734 967 63209 23 64020 24 514 715 68 943 65028 58 100 12 642 49 819 936 66131 44 461 573 685 787 805 67256 71 578 68050 420 47 518 711 14 859 69156 204 64 669 848.

70159 271 656 874 71148 321 34 575 647 852 72080 128 40 335 488 569 632 719 25 75 844 73065 173 999 74427 935 75205 9 438 647 70 826 919.

76060 442 59 514 78 630 701 77561 95 632 844 985 78024 308 51 612 52 793 978 79126 73 382 825 923

80258 656 96 762 92 835 66 929 59 81064 148 80 600 86 727 67 82069 95 771 840 83051 86 837 84115 87 296 300 538 647 710 940 85053 121 84 88 220 72 86 629 86055 217 500 629 829 87424 99 639 63 773 828 954 88545 668 904 40 89416 91 665

90012 52 89 732 91000 125 502 90 728 81 82 92164 241 385 444 701 2 996 93257 58 562 75 84 678 95 839 94447 554 658 790 828 927 77 95424 48 536 689 785 96011 12 289 401 38 556 616 45 731 967 97196 281 686 87 98014 468 503 84 665 869 99567 608 64 701 811 918

100103 10 478 573 84 101050 172 306 23 50 463 523 617 32 735 91 102080 229 474 770 830 53 908 103033 213 342 47 480 715 805 991 99 104056 445 866 944 105653 842 72 951 106670 74 782 859 992 93 107015 85 148 230 406 31 501 4 608 712 28 108311 545 824 82 983 109339 420 29 588

110390 912 111020 159 94 402 504 68 843 112097 296 720 113107 681 833 72 114288 353 623 712 92 850 115357 683 820 58 906 33 116293 711 869 81 117261 629 970 118276 858 89 119355 540 723 54

120392 405 502 636 934 85 121172 327 406 29 53 562 691 708 122099 139 327 526 77 683 740 123492 619 94 124182 211 338 62 729 125092 266 440 549 978 126044 338 446 665 702 49 951 127745 128155 71 129054 349 520 758

130189 818 901 91 131346 402 71 505 696 715 25 861 132027 395 997 133117 208 408 35 134017 109 241 83 639 61 737 43 875 974 135077 102 246 304 665 91 855 136318 422 646 87 760 137136 484 507 66 626 772 870 138155 246 871 139126 306 32 844

140252 69 356 69 479 647 782 814 21 141083 127 44 581 625 989 142263 87 424 505 41 651 763 845 52 60 143002 326 474 639 726 144412 839 145422 601 961 146399 406 624 812 984 147957 148010 138 301 99 3 149257 73 453 900 18

151461 809 152001 290 415 60 864 153063 81 210 65 332 589 790 97 991 154160 255 393 423 65 96 527 58 781 962 155159 340 413 98 500 638 789 156114 558 157313 477 867 158599 772 939 159181

160035 258 626 905 73 161088 267 695 705 835 162095 382 832 54 942 163051 132 280 430 601 164179 533 165747 913 95 166016 106 37 62 377 495 528 85 604 75 971 98 167068 194 351 78 400 915 24 168149 210 402 45 593 895 967 88 169068 320 439 992

170197 659 978 171086 745 823 75 916 172127 50 290 358 482 572 775 866 173229 32 398 855 174087 279 503 48 835 67 175067 354 67 734 918 176225 42 304 61 439 511 77 91 669 177012 317 994 178052 176 347 67 179201 441

GŁÓWNE WYGRANE

IV-te ciągnienie

Złotych 10.000 na n-ry: 37571 41010 68552 127612 144097

Złotych 5.000 na n-ry: 9502 37183 89787 98550

Złotych 2.000 na n-ry: 12578 19058 23396 44920 46711 53497 63111 69027 78879 85851 93510 96145 113532 118569 133729 138052 147681 149657 152253 159057 159289 161309 173745 177820

Złotych 1.000 na n-ry: 1276 7140 9644 14551 15847 25064 30929 31391 33355 38373 39296 40229 44622 53456 53647 58580 63659 64320 68671 75457 76655 91249 99899 105097 111022 113336 116340 120141 140635 151493 152817 153241 156191 168125 169972 174181 179825

Po złotych 200:

713 27 97 98 848 58 69 1157 278 581 92 653 744 97 832 47 90 2408 3280 413 602 824 64 72 4180 355 995 5157 421 682 6170 392 7285 648 792 8070 83 144 211 660 720 854 9336 84 434 86

10301 659 700 90 11039 413 733 56 885 12629 845 13385 709 64 14509 654 60 913 15077 355 946 16212 332 549 55 890 17000 149 239 85 458 549 60 909 99 18097 226 313 61 83 467 771 971 19225 584 611 742 868

20427 32 565 630 70769 21129 239 73 529 846 972 22114 62 74 398 255 073 23439 529 773 818 24344 431 53 573 609 793 812 16 25248 882 26041 180 569 71 644 845 88 908 27264 592 28032 145 586 676 931 29068 159 435 61 681 871

30007 132 275 395 31053 96 286 554 81 650 947 32313 23 47 915 26 33335 576 638 34277 407 66 71 591 6669 929 35146 303 535 48 650 855 36070 422 48 758 949 37104 7 409 15

30001 47 64 70 203 39008 136 216 408 57 744 816 69 993

40090 205 564 637 806 19 49 62 987 41154 234 422 519 42347 416 528 735 68 828 43028 414 511 914 44063 400 523 606 709 5110 683 46080 125 898 47154 980 48090 264 360 619 861 49145 381 540 700 54 956.

50004 58 457 930 51253 586 707 11 52045 778 53327 34 665 75 765 896 916 54045 103 281 82 304 571 817 81 55052 215 334 442 872 56199 517 59 84 950 57022 251 356 530 877 58173 661 733 830 37 912 94 59192 213 315 84 541 90 723 800.

60360 88 767 846 61166 312 540 608 797 892 62008 208 342 785 806 904 63272 387 97 726 876 64163 709 65802 23 969 66011 480 646 738 83 834 944 67233 681 85 808 941 68039 225 57 407 95 693 816 82 86 956 69050 202 360 587 89.

70025 253 433 40 808 975 71191 263 404 7 543 685 940 72212 503 22 27 73303 528 666 74487 487 582 621 75305 745.

76008 9 379 418 85 715 67 808 84 77192 78063 259 522 601 719 27 820 962 79024 259 806 78 986

80026 546 728 40 51 81047 98 250 324 56 718 25 894 955 82062 262 69 403 5 734 58 847 947 83138 84162 392 414 21 526 740 847 71 962 85452 510 77 641 77 816 918 31 86051 164 203 300 38 570 87049 194 419 529 693 834 986 88492 576 96 611 730 942 89092 137 62 226 403 78 88

90187 207 534 662 852 91044 110 243 333 655 701 75 804 985 92173 351 633 889 93156 72 241 353 425 94025 86 200 627 43 702 892 95042 148 72 331 596 782 96202 9 365 674 788 935 97107 16 257 351 874 98055 251 304 590 612 759 90 804 99085 160 582 959 880 89

100041 77 268 101036 263 314 411 693 824 87 920 60 102040 266 319 64 511 785 103030 56 172 287 333 452 698 888 972 81 104040 240 437 561 105052 90 146 99 254 561 643 54 106198 396 449 90 97 647 107279 368 780 95 867 108405 933 109124 276 458 787 941

110282 289 302 642 740 941 111687 112004 978 113215 827 913 64

114593 689 115323 818 966 116083 335 117193 487 97 619 118241 787 833 992 119138.

120315 121031 252 347 699 122069 123 471 77 691 733 93 123177 223 528 124035 87 782 970 125143 227 307 516 20 976 126193 213 475 90 813 981 127798 128199 340 85 486 578 690 718 129075 308 72 419 94 556 92 648 743 804 28 42.

130047 1049 277 312514 608 131303 14 431 92 518 641 132085 169 284 519 702 5 133199 3189 531 658 711 33 953 134152 571 72 978 135045 514 724 956 136155 59 228 326 578 701 5 866 84 976 137163 296 383 488 630 887 948 138069 267 73 334 589 697 139001 217 476 605 712 871 89 953 140077 325 561 625 141060 191 243 86 370 834 942 142004 92 118 333 616 143210 556 89 787 301 144014 225 92 470 532 733 145021 60 140 241 441 96 599 680 146480 600 731 820 86 147597 832 969 148045 272 526 627 722 43 94 149092 162 423 927 66 70.

150513 620 59 67 739 914 151140 739 968

152042 139 435 503 40 92 614 739 70 869 935 153183 282 327 430 49 779 826 15458 522 697 814 945 155777 156264 643 157025 44 687 369 428 69 560 68 77 722 919 158255 455 590 159009 93 313 729 980

160015 199 511 507 603 161060 296 332 59 842 162125 299 357 484 948 86 163024 180 286 717 28 164059 139 452 650 782 802 61 165030 40 96 112 222 72 573 621 33 844 166071 128 687 753 989 167087 173 439 69 744 832 168150 79 472 611 842 977 169213 18 432 42 602 08 724

170014 127 386 644 93 895 171205 516 45 722 868 172060 256 3180 769 173171 371 491 568 911 78 174150 516 63 904 70 175087 387 472 625 748 176014 253 75 84 714 820 42 93 916 177094 706 822 940 178289 345 72 579 695 832 179192 764

Najstarszy kort tenisowy

Najstarszy z istniejących na świecie kortów tenisowych znajduje się w zamku królewskim Hampton Court. Kort ten liczy już sobie czterysta lat, założony został w roku 1519, a podobno, jak głosi fama, już król Henryk VIII uprawiał na nim szlachetny sport tennisowy. — Królowa Elżbieta, król Karol II, grywali również w Hampton Scourt Panujący obecnie król Jerzy V nie należy do aktywnych członków królewskiego klubu tennisowego Hampton Court, natomiast dziadek jego, książę Albert, małżonek królowej Wiktorji, zaliczał się do zapalonych zwolenników tennisa, rakieta i piłka księcia przechowywane są do dzisiaj w zbiorach muzeum sportowego Hampton Court. Plac tennisowy w Hampton Court odznacza się tem, że jest kryty szklanym dachem, obecnie zaś zainstalowane zostało centralne ogrzewanie.



— No, jeśli się zatrzymam to będę gotów.

Nowe zastosowanie komórki fotoelektrycznej

Do licznych zastosowań komórki fotoelektrycznej przybyło ostatnio jeszcze jedno, wynalezione przez techników amerykańskich i stanowiące broń przeciw bandytom porywającym dzieci celem wyłudzenia okupu t. zw. „kidnappers" Ofiarą porwania stawały się najczęściej dzieci, pozostawione w wózkach w ogródkach prywatnych na świeżem powietrzu. Otóż dzięki nowemu wynalazkowi rodzice mogą zostawiać dzieci swe śpiące w ogródkach bez obawy wizyty gangster'ów. Komórka fotoelektryczna, zainstalowana przy wózku reaguje natychmiast, gdy tylko ktoś się zbliży i wprawia w ruch aparat alarmowy, połączony z mieszkaniem.

KOBIETA MA GŁOS

Kolumna zblokowanych organizacyj kobiecych pod redakcją Eugenji Kobylińskiej - Masiejewskiej

Jeszcze w sprawie „kryzysu feminizmu“

Feminizm jest sprawą złą, jest czemś chorobliwem i niezdrowem, co musi minąć jak najprędzej. Jest wytworem sztucznym i przejściowym. Przestańmy już raz łączyć kwestję kobiecą ze sprawami seksualnemi, bo kobieta również dobrze jest w nich kobietą jak mężczyzna mężczyzną. Mówmy o właściwym terenie t. zw. feminizmu, to znaczy o kobiecie w pracy zawodowej, społecznej i politycznej. Pomimo najstaranniejszych poszukiwań i obserwacyj, pomimo rozległych możliwości zebrania wyników wielu doświadczeń, nie mogłam nigdy się dopatrzeć zasadniczych różnic pomiędzy mężczyzną i kobietą na tem polu. Spotykam w pracy zdolne kobiety i zdolnych mężczyzn, lub niezdolne kobiety i niezdolnych mężczyzn. Spotykam równie dobrze kobiety leniwe i pracowite, jak leniwych i pracowitych mężczyzn. Obok kobiet wybitnych intelektualistek spotykam mężczyzn wybitnie uczuciowych i odwrotnie. Tu i tam są dobrzy i źli organizatorzy, natury spokojne lub kłótliwe, łagodne lub ostre. Tu i tam spotyka się zamiłowanie do plotek i intryg lub wstręt do nich. Przy warsztacie pracy i od strony pracy niema mężczyzn i kobiet, są tylko pracownicy. Podział w pracy na mężczyzn i kobiety jest sztucznym, bezpodstawnym, szkodliwym wymysłem, jest nieodpowiadającym istocie rzeczy abstrakcyjnym kompletowaniem i uogólnianiem różnych cech wielu różnych indywidualności w oderwaniu od tych indywidualności. Nie uosobienia abstrakcyjnej kobiecości i męskości, lecz różne indywidualności ludzkie, oraz różne i różnowartościowe typy pracowników stają obok siebie do pracy.

Skąd więc wzięła się kwestja kobieca? Jestem głęboko przekonana, że stwarzają ją tylko mężczyźni. Bo oto wszędzie i zawsze, gdzie kobiety idą z dobrą wolą do pracy i współpracy, spotyka je mur nie do przebycia męskiej niechęci i lekceważenia. Stamtąd idzie wciąż to doszukiwanie się i wytykanie kobiecości, to podkreślanie niższości, wad i ułomności, to zamykanie dróg, ta niechęć do porozumienia i współpracy, te jakieś ciągłe nieuzasadnione niczem obawy, jakieś podejrzenia i zarzuty, dążenia do robienia wszystkiego na własną rękę, do stwarzania wszędzie i we wszystkiem męskiej wyłączności i męskiego przywileju. Nie trzeba tego dowodzić. Tkwi to tak głęboko w podświadomości każdego mężczyzny, że w głębi duszy każdy z nich mi przyzna rację, choć znajdzie zaraz tysiące argumentów rzekomo rozumowych, uzasadniając swe stanowisko rzekomemi wadami kobiet. Ten wrogi stosunek na polu pracy czuje instynktownie każda kobieta i nie jest w stanie go zrozumieć. Wytwarza się jakiś głuchy, zacięty antagonizm, z którego rodzi się sprawa kobieca.

W ten sposób kobietę się zmusza do walki, pcha się ją do całkiem słusznej obrony, do przebijania tego muru, który przed nią się stawia na każdym kroku. Na tem podłożu w imię samoobrony, wyrastają wszystkie organizacje kobiece, wszystkie grupy kobiece, wszystkie zagadnienia kobiece, zużywają się siły na walkę o rzeczy niepotrzebne, rozbrzmiewają antagonizmy, fanatyzm, zacietrzewienie. Lekceważeniem i niechęcią mężczyzn zepchnięta na stronę kobieta się izoluje w swojem kobiecem środowisku, co niesie za sobą fatalne skutki. Bo przez to zamykanie się w kobiecem ghetto, pogłebia ona w sobie te wady, które stworzyły w niej specyficzne wychowanie i warunki, w których żyła przez całe wieki, bo siły i energję, które musiałaby poświęcić sprawom ogólnym, traci na swoje sztucznie wytworzone, kobiece sprawy. Bo z tego lekceważenia i z tej niechęci, które ją spotykają, budzi się w niej namiętność i nienawiść walki. Dzieje się coś złego, szkodliwego, destrukcyjnego, jak tyle innych spraw złych, szkodliwych i destrukcyjnych, które dokoła nas się mnożą. Jak te wszystkie egoizmy, antagonizmy i walki klas, narodów, państw i poszczególnych ludzi. Jak ta cała atmosfera przepojona nienawiścią i zawiścią, podejrzeniami i obawami, niechęcią i brakiem wzajemnej życzliwości. Jak te słowa ostre i nieopatrzne, które padają z jednej strony tylko dlatego, że niema zaufania człowieka do człowieka, lub że się nie zadaje sobie trudu odczekać nim nasze podrażnienie minie a nasze podejrzenie się rozwieje. Jak te ciężkie obrazy z drugiej strony, które powstają w odpowiedzi na ostre słowa tylko dlatego, że brak nam pobłażliwości dla chwilowej słabości innych, lub brak nam dobrej woli dla wyjaśnienia nieporozumienia. Te ciężkie obrazy, co się jątrzą i rozpadają, rozdmuchują i rozrastają. Jak te wszystkie walki, które powstają tam, gdzie tak łatwo byłoby o porozumienie, jak to przeszkadzanie sobie tam, gdzie tak łatwo możnaby było współpracować. Niewyczerpane zasoby zmarnowanych i tak źle skierowanych sił energji, możliwości.

Jak długo oczy ludzkie nie oworzą się do widzenia najistotniejszych i najważniejszych prawd i wartości, jak długo w sercach ludzkich nie zbudzi się wzajemna życzliwość i wyrozumiałość, tak długo istnieć i działać będą te trucizny. I jak długo mężczyzna nie wyciągnie ręki do twórczej i harmonijnej współpracy z kobietą, tak długo będzie istnieć sprawa kobieca.

J. Rostkowska.

Od Redakcji

Sprawa „Kryzysu feminizmu“ zainteresowała nietylko „Bluszcz“, ale i szersze sfery kobiece. Dotknełyśmy tego tematu w poprzedniej kolumnie i zaraz odezwało się echo. Wiele kobiet czuje jakaś sztuczność i jakby coś bolesnego w tem wyłączaniu siebie w osobny zespół, w wyłamywaniu ogólnoludzkiego frontu linją własnych bojowych pozycyj. Tłumaczyłyśmy już dlaczego tak się dzieje i podkreśliłyśmy swoją tęsknotę do harmonijnego ze światem współdziałania.

W tej chwili w związku z interesującą ogół kobiet kwestją odzywa się jeszcze parę poważnych głosów. Podajemy je na szpaltach kolumny. Czekamy na dalszy rozwój dyskusji. Prosimy ogół kobiet, nawet stojących poza organizacjami, o nadsyłanie swoich opinij do Redakcji

E. K. M.

Czy kryzys feminizmu?

Czasami dobrze jest obejrzeć się poza siebie, i rzucić okiem na drogę już przebytą. Ma swój cel podsumowanie tego, co się zrobiło i zapytanie siebie: co czynimy i co zamierzamy nadal. Wnikliwe zastanowienie się nad przeszłością rodzi zdrowy krytycyzm, uwalnia zamierzoną działalność od dawniej popełnionych błędów i każdej akcji nadaje cechę jednolitości i ciągłości. Szlaki wykreślone przez bojowniczki o prawa kobiece, znaczone są wojowniczemi hasłami, gdyż w pracy dawnych pokoleń niewieścich pełno było buntu i ciężkich zmagań o krzywdę własną i tych, które po nich przyjść miały. Powoli torowano sobie drogę do wyższych uczelni i skromniutkich posad. Życie nieznacznie zwiększało uprawnienia ówczesnych parjasek. I pewnie trwałoby to bardzo długo, lecz przyszła wielka wojna i siła faktu uczyniła kobiecie miejsce w pracy zawodowej. Poprostu dlatego, że zabrakło rąk i głów, — śmierć zabierała miljony ludzi, a trzeba było wyrównać nadszarpnięty kontyngent pracowników. Po zawierusze wojennej, w odzyskanej Ojczyźnie, Polki otrzymały należne im prawa. Otrzymały de iure, a posiadałyby je de facto, gdyby nie kryzys, który się rozwielmożnił w kraju. Brak pracy, rzesze bezrobotnych... Czy można się dziwić, że w takich warunkach sięgnięto do lamusu przedwojennych postulatów? — Nie, nie trzeba się na to oburzać. Tak być musiało. Fala dziejowa jest pełna konsekwencji i zawiera bolesny nieraz związek pragmatyczny wydarzeń!

Przed wojną — w imię wszelakiej dulszczyzny, dziś — w imię głośnych potrzeb gospodarczych, chcianoby uwięzić kobiety w czterech ścianach ich domu. Świadomie zamyka się oczy na fakt, że ten dom, z dzisiejszej, głodowej pensji męża trudno utrzymać. W domu tym bywa nieraz zimno i głodno dla dwojga, a cóż dopiero jeżeli są dzieci. Kobieta musi pracować, aby żyć i aby móc założyć rodzinę i nikt bezstronny nie zaprzeczy tej smutnej rzeczywistości dzisiejszej.

Od dłuższego już czasu po szpaltach dzienników hula oburzenie niektórych ludzi, ciskających gromy w małżeństwa, gdzie ona i on, oboje zajmują posady w szkolnictwie powszechnem, na poczcie i t. p. jednocześnie bardzo cichutko szepce się o żonach, których mężowie pobory miesięczne obliczają w dziesiątkach setek, a mimo to panie owe zarabiają, nie w zawodach wolnych, lecz na posadach rządowych. „C'est la vie“ — powiedzmy sobie filozoficznie wzruszając ramionami i wróćmy do naszego pytania: czy nastąpił już kryzys feminizmu? Sądzę, że tak. Czas już przestać walczyć, gdyż dziś będzie to walka z wiatrakami. Wystarczy utrzymać stan posiadania i stopniowo rozszerzyć go.

O feminizmie przestańmy wreszcie mówić. Materjalnie dobrze sytuowana kobieta nie będzie się kwapić na byle jaką pracę zarobkową, lecz wyładuje swą energję i zdolności na polu nauki, lub sztuki, całkowicie poświęci się wychowaniu dzieci, lub będzie pracowała społecznie. Rzesze źle opłacanych pracownic wytrącających innym skromny kęs chleba — tworzy wyłącznie potrzeba i bieda.

Niema feministek i niema antyfeministów. Są świadome swych praw obywatelki kraju i są ludzie, którzyby chcieli widzieć mniej rąk wyciągniętych o posady. Najzagorzalszy antyfeminista kończy się z chwilą, gdy się ożeni z kobietą, mającą wykształcenie zawodowe, lub w momencie, gdy żona takiego pana dostanie posadę. A więc szkoda słów. Natomiast warto się zastanowić nad tem, cośmy zdobyły i co zdobyć musimy. Jeżeli wyjdziemy ze słusznego założenia, że „kto nie postępuje naprzód — ten się cofa“, to dalej nasunie się nam pytanie: dokąd iść i na jakie drogi skierować ruch kobiecy? Mamy za sobą ładny stage pracy społecznej, lecz nie posiadamy wyrobienia w życiu państwowem i politycznem. A więc?... — Czego nie umiemy — tego się musimy nauczyć!

Praca charytatywna niech nam pozostanie, jak dawniej, a poza tem serjo zabierzmy się do pracy politycznej do organizacyj politycznych. Czytajmy poważne pisma, uczęszczajmy na odpowiednie odczyty i kursy.

Przestańmy być feministkami, a stańmy się ludźmi świadomymi swych praw i obowiązków zawsze, a szczególniej wtedy, gdy przyjdzie moment wyborów, gdyż jaki parlament i rząd — takie będą prawa w kraju, a jakie ustawy — takiemi staną się uprawnienia tego lub innego odłamu społeczeństwa.

Białynia.

Praca w „Służbie Obywatelskiej“

Stowarzyszenie „Służba Obywatelska Kobiet“ pokrótce już zapoznało szerszy ogół z podstawami ideowemi swej organizacji, obecnie chodzi o zsumowanie dotychczas wykonanych prac.

Jest to organizacja wyłącznie kobieca, mająca na celu opiekę nad dziewczętami, które uczą się lub kończą szkoły zawadowe. Nieliczne to Stowarzyszenie, istniejące na terenie Wilna od kilku lat, może specjalnie się poszczycić wynikami swej pracy w roku ubiegłym. Godna uwagi jest ostatnio zorganizowana „Poradnia Zawodowa“ dla dziewcząt kończących VI—VII, a czasem i niższe oddziały szkoły powszechnej. Poradnia udziela porad bezpłatnie, ale z olbrzymim nakładem pracy własnej, opierającej się na badaniach nukowych, na wyniku specjalnych porozumień ze szkolą z lekarzem i z rodzicami. Kieruje się dziewczęta do takich szkół, które uznane są za odpowiednie dla typu ich uzdolnień. Doniosłe znaczenie poradni polega na temż że jest ona częstokroć pośrednikiem między młodzieżą a rodzicami w wyborze zawodu że wpływając na wybór zgodny z zamiłowaniami kandydatki ustrzega od przykrych doświadczeń życiowych w przyszłości oraz że opierając się na większej znajomości miejscowych warunków pracy ma możność wskazać zawód zapewniający pewniejszą przyszłość. Prócz całej serji odczytów, pogadanek i indywidualnych konferencyj, których było 278, poradnia wyświetlała dla starszych oddziałów szkół powszechnych film ilustrujący ważniejsze fragmenty różnych zawodów. Film był bezpłatny i zainteresował ogromnie młodzież żeńską, to też oglądało go dwa tysiące dziewcząt, w tem tysiąc dwieście z VI — VII oddziałów, to znaczy tych, dla których wybór zawodu jest zagadnieniem palącem. Poradnia Zawodowa ma podręczną bibljoteczkę z treścią której powinni zapoznać się wszyscy rodzice, gdyż zawiera monografje wszystkich zawodów. — Życie i praktyka wykazały, że Poradnia często może dopomóc absolwentkom szkół zawodowych w znalezieniu pracy we własnym fachu. Dlatego też Stow. „Służba Obywatelska Kobiet“ zorganizowało przy Poradni „Pośrednictwo Pracy dla absolwentek szkół zawodowych“.

Prócz wyżej wymienionej placówki „Służba Obywatelska“ podjęła się bardzo ciężkiego, w tak trudnych warunkach zadania — koncesjonowania byłej szkoły zawodowej im. Św. Józefa i administrowania nią. Przy szkole została uruchomiona pracownia krawiecko — bieliźniarska, w której pracę otrzymują absolwentki szkół zawodowych. Pracownice są wynagradzane według zdolności i wykazanej pracy. — (Szkoła i pracownia mieszczą się przy ul. Mickiewicza 7).

Zainteresowanie i praca „Służby Obywatelskiej“ nie wyczerpują się na opiece nad absolwentkami szkół zawodowych. Kilkakrotnie podejmowano się wydawnictwa najbardziej potrzebnych i pożytecznych dzieł które wraz z wydawnictwami Centrali Stowarzyszenia w Warszawie, powinny były zainteserować szerszy ogół. Tak więc wydano: broszurę „O wyborze zawodu“, która pokrótce omawia dziedziny, w jakich może pracować kobieta; wypisy p. t. „Służba Społeczna“, które są znakomitą pomocą przy nauce obywatelstwa. W latach 1929 — 1931 wydawany był luksusowy kwartalnik „Haft, koronka i strój“ lecz wobec braku zainteresowania musiano zaprzestać kosztownego wydawnictwa. W roku 1934 Centrala Stowarzyszenia z wielkim nakładem wiedzy fachowej i kapitału wydała „Formy kroju“. Są to komplety form dostosowane do potrzeb szkół powszechnych, lecz również doskonale nadają się do użytku własnego kobiet które nawet przy minimalnej znajomości zasad mierzenia i skali mogą je wykorzystać.

Jeśli chodzi o zainteresowanie społeczno — gospodarcze — Stowarzyszenie przejawiło je w okresie wyborów do Rady Miejskiej m. Wilna współpracując, razem ze Zblokowaną Organizacja Kobiet, z Blokiem Gospodarczym.

Z tego krótkiego przeglądu kierunku i dorobku pracy wnioskować można, jak ważne zadania postawiło sobie Stowarzyszenie „Służba Obywatelska Kobiet“, i jak się z nich wywiązuje.

H. W

KRONIKA

— **Walne Zebranie Z. P. O. K.** — W dniu 10 stycznia b. r. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie Zrzeszenia Grodzko — Powiatowego Z. P. O. K., na którem dokonano wyboru delegatek na Nadzwyczajny Walny Zjazd w Warszawie w dn. 2 lutego. Wybrane zostały panie Wierusz-Kowalska, dr. Muraszkówna, Makarewiczowa oraz jako zastępczyni p. Dynowska.

— **Zebranie Komitetu Redakcyjnego Zblokowanych Organizacyj** odbędzie się we środę, dn. 16 bm. o godz. 6.30 w lokalu Z. P. O. K.

— **Zebranie Referatu Prasowego Z. P. O. K.** o godz. 6 — 6.30 w tym samym lokalu.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Znowu zastój w drzewnictwie

W branży drzewnej panuje już od przeszło pół roku zupełny zastój. Ożywienie sytuacji, które nastąpiło w 1933 r. trwało tylko do lipca 1934 r. Po tym okresie nastąpiło gwałtowne załamanie konjunktury we wszystkich gałęziach przemysłu i handlu drzewnego.

W pierwszym rzędzie nastąpił krach na rynku papierówki, spowodowany ograniczeniami dewizowemi w Niemczech. Papierówka jest podstawowym materjałem eksportowym tutejszego terenu. Najpoważniejszym odbiorcą tego artykułu jest rynek niemiecki, nagłe zakorkowanie tego rynku, połączone z zamrożeniem wielkich kapitałów w Niemczech pociągnęło za sobą trudności we wszystkich innych dziedzinach drzewnictwa. Starania wileńskich eksporterów w kierunku zdobycia nowych rynków zbytu papierówki poza Niemcami. dotychczas pozytywnych wyników nie dały, gdyż papierówka, jako produkt tani nie wytrzymuje kosztów przewozu na dalsze odległości. Zawarty układ kompensacyjny z Niemcami też nie spowodował odprężenia sytuacji, gdyż objął nieznaczne ilości drewna, po drugie warunki otrzymania przydziału dewiz, przy stosowaniu układu są nie do przyjęcia przez eksporterów drzewnych spowodu zawiłych formalności z tym układem związanych, niezapewniających na tychmiastowego otrzymania gotówki.

Trudności zbytu spowodowały zniżkę cen surowca. Te fabryki niemieckie, które otrzymały dewizy na import papierówki, będąc jedynymi kupującymi na rynku, zniżyły ceny o 20 proc. mimo to, że ogólna sytuacja na rynku papierni czym absolutnie nie przemawia za zniżką ceny surowca. Koncern wykorzystał poprostu swą sytuację jako jedynego kupującego i dyktował ceny. Przy tych niskich cenach też są robione pewne trudności przy odbiorze, w bieżącym miesiącu koncern „Waldoho" miał odebrać 25 proc. zakupionego w listopadzie towaru, a zredukował tę liczbę na 12 proc., zapowiadając, że w przyszłych miesiącach odbierze większe ilości. Nie jest to kupcom na rękę, gdyż wypłata odbywa się po załadowaniu, wstrzymanie odbioru spowoduje więc zmniejszenie wpływów gotówkowych.

Stan ten odbił się naturalnie i na eksploatacjach, mimo okresu sezonowego nikt prawie nowych eksploatacji papierówki nie zapoczątkował, tranzakcje odbywają się zapasami z lat ubiegłych.

Eksport materjałów tartych zupełnie ustał. Ceny na rynkach eksportowych są tak niskie, że nie ma żadnej racjonalnej kalkulacji kupieckiej dla wywozu tarcicy. Wszystkie prawie tartaki tak w Wilnie jak i w okolicy unieruchomione. W samem Wilnie mamy obecnie do kilkuset bezrobotnych pracowników tartacznych. Właściciele tartaków nie robią żadnych zapasów surowca. Dla rynku krajowego nie warto przecierać materjałów, gdyż zapasy zeszłoroczne prawdopodobnie wystarczą na pokrycie zapotrzebowania. Ceny surowca są zresztą obecnie mimo złej konjunktury na tarcicę wysokie, gdyż właściciele lasów, a w pierwszym rzędzie Dyrekcja Lasów Państwowych, jako element konserwatywny nie liczy się całkiem z obecną sytuacją na rynku i trzyma się starych cen. Doszło do tego, że przy ostatnich przetargach na surowiec tartaczny, żaden z tut. tartaczników nie zakupił żadnej partji drzewa, mimo to, że drzewo było sprzedawane z działek blisko Wilna położonych. Dyrekcja zażądała takich cen, które nie są absolut nie współmierne do obecnych cen materjałów tartych. Większą partję drzewa za kupiła w Dyrkcji Lasów Państw. firma warszawska B-cia Salman z Warszawy, płacąc po 19 zł. za mtr.³ loko tartak. Drzewo to będzie przecierane w tartaku Nowo-Wilejskim „Tartas" po cenie 5 zł. od mtr.³ za przecieranie. Tartacznicy wileńscy twierdzą, że tranzakcja ta nosi charater czystej spekulacji, nie jest oparta na żadnej kalkulacji handlowej.

Eksporterzy drewna liściastego też pracują słabiej niż w latach ubiegłych. Oferty firm zagranicznych są na o wiele mniejsze partje drzewa niż w latach ubiegłych. Na tym odcinku też się odczu zastój w eksporcie papierówki. Drzewo liściaste występuje przeważnie w mieszance ze świerkiem i olchą.

Dotychczas eksporterzy drewna liściastego zawsze finansowali eksploatacje leśne, gdyż zależało im na tem, by dłużyce brzozowe, osika i olszyna zostały wywiezione w okresie zimowym z lasu. Eksploatatorzy po otrzymaniu zaliczki od eksporterów drewna liściastego mogli łatwo zakończyć eksploatację innych arykułów, których nie można tak prędko spieniężyć. Obecna słaba konjunktura na papierówkę świerkową powoduje wstrzymanie się eksporterów od przedpłaty za drewno liściaste, gdyż boją się, że eksploatatorzy leśni nie zdołają wywiązać się ze swych zobowiązań.

Prócz tego wpływa ujemnie na kształtowanie się sytuacji na brzozę trudność zbytu dłużyc świerkowych. Spław brzozy może się odbyć tylko razem z drzewem pomocniczem. Brzoza mus. być wiązana z dłużycami świerkowemi — sama brzoza jest bowiem za ciężka i pójdzie na dno. Ponieważ na dłużyce świerkowe niema wcale popytu, eksporterzy liściaści napewno stracą pewne sumy na dłużycach świerkowych, co się naturalnie odbije na cenie brzozy. Brak śniegu też wpływa ujemnie na kształtowanie się konjunktury, gdyż zachodzi obawa, że się nie zdoła wywieźć drewna z lasu.

Wielkie rozgoryczenie wśród sfer kupiectwa drzewnego wywołał fakt, że Magistrat wileński nie wykazuje absolutnie zrozumienia dla spraw drzewnych i na żadnym odcinku nie robi wysiłku celem popierania tutejszego drzewnictwa. Donosiliśmy w swoim czasie, że związek Kupców i Przemysłowców Drzewnych wystosował do Zarządu Gminy miasta Wilna memorjał w sprawie przystosowania paleniska kotłów Elektrowni Miejskiej do opalania ich drzewem. Odpowiednie pisma w tej sprawie wystosowała także w swoim czasie Izba Przemysłowo-Handlowa i Dyrekcja Lasów Państwowych. Mimo to, iż sprawa ta ma dla drzewnictwa wileńskiego niezmierne znaczenie i utworzenie nowej placówki zbytu wielkich ilości drzewa opałowego może wpłynąć na poprawę sytuacji tutejszego drzewnictwa — komisja techniczna Magistratu podobnież uchwaliła zainstalować palenisko węglowe. Zarząd Miasta Wilna nie uważa nawet za stosowne dać jakąkolwiek bądź odpowiedź na memorjał.

Sosn.

Bilans handlu zagranicznego Polski w 1934 r.

Wzrost salda dodatniego o 43 miljony złotych

Bilans handlu zagranicznego Polski wykazuje według tymczasowych obliczeń saldo dodatnie za cały 1934 r. w wysokości **176 miljonów 896 tysięcy zł.**

W porównaniu do roku poprzedniego t. j. 1933 r., w którym saldo dodatnie bilansu handlowego Polski wyniosło 133 miljony zł., saldo dodatnie w 1934 r. wzrosło o **43 miljony zł.**

Na tak znaczny wzrost salda dodatniego wpłynęło z jednej strony zmniejszenie się wartości przywozu do Polski, a z drugiej strony — **wzrost wartości wywozu** polskiego. W 1933 r. wartość przywozu do Polski wyniosła ogółem 827 miljonów zł., a w 1934 r. — 798 miljonów zł., a więc wartość przywozu w ciągu roku ubiegłego zmniejszyła się o 29 miljonów zł. Wartość wywozu w ciągu 1934 r. wyniosła 975 miljonów zł., podczas gdy w 1933 r. wartość ta sięgała sumy 960 miljn. zł., a więc wartość wywozu, odkonanego w ciągu 1934 r wzrosła o 15 miljonów zł.

Wzrost wartości wywozu w okresie obowiązujących niemal we wszystkich państwach różnych utrudnień i ograniczeń importowych jest dużym sukcesem polskiej ekspansji handlowej i wskazuje na prężność naszego młodego aparatu eksportowego.

* * *

W grudniu roku ubiegłego bilans handlu zagranicznego Polski zamknięty został saldem dodatniem w wys. 16 miljonów 293 tys. zł. Przywieziono do Polski 223.676 tonn towarów o wartości 66.166 tys. zł., a wywieziono 1.297.268 tonn towarów za sumę 82 miljony 459 tys. złotych.

Podpisanie protokułu taryfowego z Norwegją

Jak się dowiaduje Agencja „Iskra", zakończone zostały pertraktacje, prowadzone w Warszawie, w sprawie zawarcia porozumienia taryfowego między Polską a Norwegją. Pertraktacje doprowadziły do zawarcia umowy, która została w formie protokółu taryfowego do układu handlowego polsko-norweskiego podpisa na dnia 9 stycznia r. b.

Ze strony polskiej protokół podpisał minister spraw zagranicznych p. Józef Beck, a ze strony norwerskiej pełnomocny poseł nadzwyczajny w Warszawie p. Dietleff.

JERZY MARJUSZ TAYLOR

Na Czerwonej Przełęczy

42

Znowu więc jechali, a im bliżej byli onej Czerwonej Przełęczy, o której bajał Owlur, tem większe dziwy spotykali po drodze. Kraj był górzystty. Jechali parowami, a tu i tam stały w gęstwinie jakieś bałwany pogańskie, jakieś strasznie wielkie kamienie, zbryzgane krwią i poczerniałe, na których pewnie jacyś bezwstydni kapłani pogańscy żywe stworzenia zarzynali swym biesom na ofiarę.

Już osierocona drużyna kniaziowska poczęła szemrać, że to chyba zdrada, że Owlur-Połowczyn zaprowadził ich gdzieś dokąd iść nie myśleli, że trzeba wbić na pal podłego czarownika i samym przedzierać się dalej. Uradzali szeptem, skrycie, chyląc się ku sobie z siodeł, ale on, Połowczyn, przewidział fszystko. Pewnie ostrzegł go bies, który był mu ojcem i matką. Począł nagle krzyczeć, aby stanęli, a kiedy zatrzymano konie, powiedział:

— Jesteśmy na Czerwonej Przełęczy.

Inni ucieszyli się, że odpoczną wreszcie, bo srodze byli utrudzeni, ale Jarosław — najstarszy z drużyny, co z kniaziem chadzał jeszcze pod Nowogród Wielki, nie wierzył czarownikowi.

— A po czem poznać mam, że mówisz prawdę, podły Połowczynie? — spytał.

— To nie masz we łbie oczu? — zaskrzeczał hardo Połowczyn i zatoczył ręką.

Jakoż widzieli wszyscy. Słońce zachodziło i wszystko dokoła było czerwone, jakby zalane krwią. Nawet bór, nawet potok, co wypływał w pobliżu z pod skały. Het, daleko, widniały szczyty gór i te także były czerwone. Ludzie z niziny, widząc to miejsce jednakie co wieczora, tak je nazwali zapewne. Ani wątpić. Owlur dotrzymał słowa. Przyprowadził drużynę ze skarbem na swoją Czerwoną Przełęcz.

Już radowali się i zeskoczyli z koni, aby rozpalić ogniska, ale nagle zmartwieli ze zgrozy, bo w tej chwili rozległ się ryk tak straszny, jakiego nie słyszeli nigdy jeszcze. Nie ryczy tak wielki tur zraniony. Chyba sto chyba tysiąc turów.

— Słyszycie? — zaskrzeczał Owlur i pokazał ręką tam, gdzie czerwony od promieni zachodzącego słońca, bił bystry potok. — Tam jest przepaść, a w niej mieszka smok — luty żmij zielony. Tu będziecie bezpieczni. Tu nie przyjdą was szukać rycerze lackiego kniazia.

Słabej ręce czerńca przypadła praca ponad miarę. Blade są strony jego latopisu. Tu trzebaby wieszczego Bojana — piewcy dawnych wieków. On jeden — wielki gęślarz, którego głosu słuchały zarówno lepione z gliny chaty chłopskie jak i wysokie dwory kniaziowskie, zdołałby oddać grozę Czerwonej Przełęczy, dokąd zawiódł dobrą drużynę zdradliwy czarownik połowiecki.

Jego słów trzebaby czerńcowi, jako pieśni, aby ten, co przeczyta latopis uwierzył, że było to miejsce naprawdę zapomniane przez Boga i przeklęte. Tylko orły żyły na tej wyżynie: olbrzymie drapieżne ptaki, którym sam Bóg, być może, nakazał sprawować straż nad tą przepaścią, gdzie zagnieździło się licho. Nie zaglądali tu nawet poganie, co w nirocznej czeluści jaru, którym resztka drużyny poległego kniazia wdarła się na Czerwoną Przełęcz, składali ofiary swym demonom bezecnym.

Na zgubę, na żer skrzydlatym drapieżcom zwabił Owlur drużynę do tej pułapki podniebnej. Jeszcze nad wieczorem, gdy zachód całą okolicę zalał krwawą powodzią ostatnich promieni słonecznych, zerwały się orły z drzew wysokich i zakrakały, zahukały ponuro, wróżąc śmierć.

Ano, niedługo na nią czekały, na swój żer ptaki drapieżne. Gdy dzień zaświtał, przy pustych wozach sztywni i zimni leżeli pokotem martwi wojownicy. A każdy z nich trzymał w ręce kubek, który podał mu na noc podły planetnik, napełniwszy naczynie gotowanym przez się z trującego ziela napojem snu wiecznego.

Jeden obudził się przecież, bo jego wargi nie dotknęły połowieckiego trunku. Ten, nie zważając na straszliwy ryk, wydobywał się zgłębi przepaści, przyczołgał się nad jej krawędź kamienną i spojrzał. O, Bojanie! Twoich tu trzebaby słów i twoich strun. Toż ta przepaść musiała być chyba wrotami samego piekła. Z dna czeluści, którego ani dojrzeć oku śmiertelnego, buchał dym i ogień. O nie był to ogień zwyczajny. Te płomienie były sine, jak tamte, o których Bojan wieszczy prawił, że dobywały się z paszczy srebrnego posągu groźnego Peruna, co go Włodzimierz — święty kniaź kijowski, przyjąwszy chrzest z rąk popów greckich, nakazał strącić w chłodne fale Dniepru.

(D. c. n.)

Z kursu dla ref. wych. obyw. Z. S. pow. wileńsko-trockiego

Zaznaczaliśmy już niejednokrotnie, że rekord pod względem liczby najrozmaitszych kursów pobija stale nauczycielstwo szkół powszechnych.

Mamy obecnie w szkolnictwie trzytygodniowe ferje zimowe i zdawałoby się, że wszyscy nauczyciele odpoczywają po półrocznej pracy. Niestety, tak nie jest. Całe niemal nauczycielstwo bierze w czasie tych feryj czynny udział na różnych kursach, jak: teatralno-muzyczny, higieniczny, świetlicowy, różne t. zw. wu-ka-emy (wyższe kursy nuacz.) i t. d.

W notatce tej chcę podać krótką i skromną informację o 8-godniowym kursie dla referentów wychowania obywatelskiego Związku Strzeleckiego pow. wil.-trockiego, który się rozpoczął w 7 b. m. i kończy się dzisiaj wieczorem wspólną herbatką strzelecką, przy udziale licznych gości.

Kurs ten mieści się w koszarach 6. p. p. leg., bierze w nim udział czterdzieści osób z powiatu. Kierownikiem kursu i zarazem prelegentem jest p. E. Aluchno, wykładają ponadto liczni prelegenci na tematy dotyczące współczesnego wychowania obywatelskiego i praktycznych zajęć świetlicowych. Wykłady te i zajęcia praktyczne ze względu na bogaty materjał trwają od 7 do 9-ciu godzin dziennie.

Zainaugurował pracę na kursie przemówieniem w pierwszym dniu insp. szk. p. W. Ziemacki, poczem przemówił prez. Trzaska-Pokrzywiński i d-ca Baonu major dypl. J. Drollew.

Dzisiaj z racji zakończenia kursu wyjdzie „z druku“ jednodniówka strzelecka, którą otrzymają słuchacze kursu i zaproszeni goście, podczas herbatki przy wesołej choince. Mówię: „wesołej“ dlatego, ponieważ choinka, zamiast różnych świecidełek — ubrana będzie w menażki, łyżki z widelcami, sucharki, karykatury i t. p.

J. Hopko.

Kurs dla referentów porad prawnych

Dziś zakończył się trzydniowy kurs zorganizowany przez Zarząd Okręgowy Związku Nauczycielstwa Polskiego dla referentów porad prawnych przy oddziałach powiatowych Związku. W kursie wzięło udział 35 przedstawicieli z okręgu obejmującego 21 powiatów w województwach wileńskiem i nowogródzkiem i 4 powiaty w województwie białostockiem. Praca miała charakter dyskusyjny, m. in. omawiano sprawy pragmatyki służbowej, ustawy uposażeniowej i emerytalnej, sprawy interwencji Związku oraz postępowanie cywilne i administracyjne.

Wu - ka - en

W czasie obecnych feryj światecznych Zarząd Okręgowy Związku Nauczycielstwa Polskiego urządził 6-dniowe wykłady dwuletniego wyższego kursu nauczycielskiego, którego słuchacze kształcą się w czasie zajęć szkolnych systemem korespondencyjnym. Na kurs przybyło ponad 1500 słuchaczów z całego okręgu wileńskiego

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 11 stycznia 1935 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, parytet Wilno, ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejsz. ilośc. w złotych za 1 q (100 kg)

Żyto I standart 700 g/l	14.50	15.—
„ II „ 670 „	12.75	13 25
Pszenica I „ 745 „	17 25	18.25
„ II „ 720 „	16 50	17.—
Owies I „ 490 „	13.25	13.75
„ II „ 470 „	12 —	12 50
Jęczmień I „ 655 „ (kasz.)	15.50	16 50
„ II „ 625 „ „	14 75	15.50
Mąka pszenna gatunek I—C	25.25	26 25
„ „ „ II—E	21. 5	21.75
„ „ „ II—G	21 25	21.50
„ „ „ III—A	17.—	17 50
„ „ „ III—B	12.—	12 50
„ żytnia do 55%	23 50	24 —
„ „ do 65%	19.50	20 50
„ „ sitkowa	15 —	15.50
„ „ razowa	15 50	16 —
„ „ do 82% (typ wojsk.)	17 50	18 —
Otręby żytnie przem. standart.	7 50	8 —
„ pszenne miałkie przem. st	10.—	10.50
Siano	8.—	8 50
Słoma	5.—	6.—
Siemię lniane b 90% f-co st. załad	45.50	46.50
Len czesany Horodziej basis I sk. 303 10	2340.—	2380.—
Targaniec gat. I	1140 —	1180.—
Len standaryzowany:		
trzepany Wołożyn basis I	1560.—	1600.—
„ Miory sk. 2:6.50	1470 —	15 10—
„ Trapy za 1000 kg.	1560.—	1600.—
„ Horodziej	1830.—	1870.—

Ceny nabiału i jaj w Wilnie

według notowań Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich, Oddział w Wilnie, Końska 12. Dnia 11 stycznia 1935 r.

Masło za 1 kg. w zł.: Wyborowe 2.30 (hurt) 2.60 (detal). Stołowe 2.10 (hurt), 2.40 (detal) Solone 2.10 (hurt), 2.40 (detal).

Sery za 1 kg. w zł.: Nowogródzki 2.20 (hurt), 2.80 (detal). Lechicki 2.00 (hurt), 2.40 (detal) Litewski 1.70 (hurt), 2.00 (detal).

Jaja: Nr. 1 7.80 (za 60 szt.), 0.14 za 1 szt. Nr. 2 7.20 (za 60 szt.), 0.13 za 1 szt. Nr 3 6.60 (za 60 szt.), 0.12 za 1 szt.

Pociąg osob. najechał na samochód wojskowy

Katastrofa na przejeździe kolejowym w Porubanku. Szofer samochodu i elektromonter ranni

Wczoraj późno wieczorem, na przejeździe kolejowym w Porubanku nastąpiło zderzenie się pociągu z samochodem.

Pociąg osobowy, zdążający do Warszawy wjechał na samochód wojskowy, kierowany przez szeregowca baonu lotniczego Witolda Ejsmonta. Samochód skutkiem zderzenia się z pociągiem został roztrzaskany, zaś szofer Ejsmont oraz elektromonter Kazimierz Kucewicz zostali poważnie ranni.

Szczegóły tej katastrofy przedstawiają się następująco:

Szofer Ejsmont wracał samochodem z miasta sam jeden, nie mając z sobą, na szczęście pasażerów.

W chwili kiedy szybko mknąca maszyna znalazła się na przejeździe kolejowym kierowca spostrzegł ognie zbliżającego się szybko pociągu.

Ejsmont momentalnie zorjentował się, że sytuacja jest groźną i chciał tylnym biegiem wjechać spowrotem na szosę. Na nieszczęście, jednak, maszyna zakaprysiła. Tylny bieg nie działał. Wówczas Ejsmont usiłował przeskoczyć przejazd przednim biegiem. Było już, jednak, za późno.

Nadbiegający pociąg uderzył z całej siły w tylną część samochodu. Maszyna została roztrzaskana zupełnie, zaś kierowca siłą uderzenia wyrzucony z maszyny na tor.

Traf chciał, by w tej chwili obok toru znaleźli się dwaj przechodnie, w tem i elektromonter z Wilna Kazimierz Kucewicz, który trafił pod samochód, odnosząc bardzo ciężkie obrażenia ciała.

Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło obu rannych do szpitala kolejowego na Wilczej Łapie.

Szczególnie ciężkim jest stan rannego K. Kucewicza.

Po otrzymaniu tej wiadomości na miejsce wypadku przybyli przedstawiciele władz policyjno-śledczych oraz przedstawiciele władz kolejowych.

Dochodzenie w toku. **(c)**

Bestjalskie pobicie ciężarnej

Wczoraj wieczorem do mieszkania Bronisławy Grygielewiczowej, zam. przy ul. Moniuszki Nr. 6 wtargnęli Napoleon oraz Paulina Sukiełowie a następnie Janina Grygielewiczówna, którzy mając z Bronisławą Grygielewiczową osobiste porachunki, niemiłosiernie ją pobili, nie licząc się wcale z tem, iż znajduje się w odmiennym stanie.

Wyniki tej rozprawy były fatalne. Nastąpiło poronienie. Grygielewiczową przewieziono w stanie poważnym do szpitala Św. Jakóba. **(c)**

KRONIKA

Sobota 12 Styczeń	**Dziś**: Ernesta **Jutro**: Gotfryda i Leona **Wschód słońca — godz. 7 m. 41** **Zachód słońca — godz. 3 m. 48**

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 11/I — 1935 roku.

Ciśnienie 776
Temp. średnia —12
Temp. najw. —10
Temp. najn. —16
Opad: ślad
Wiatr: połudn.
Tend. bar.: zniżkowa
Uwagi: dość pogodnie, przelotny śnieg.

— **Przepowiednia pogody według P. I. M.:** Chmurno z rozpogodzeniami. Miejscami drobny śnieg. Nocą umiarkowany, dniem lżejszy mróz. Słabe lub umiarkowane wiatry z południo-wschodu i południa.

ADMINISTRACYJNA

— STAROSTWO GRODZKIE UKARAŁO w trybie karno-administracyjnym grzywną 250 zł z zamianą na 14 dni aresztu Tewela Rosochackiego, kierownika cegielni pod firmą „Spółdzielnia Robotnicza Wyrobu Cegielnianego“ za nieubezpieczenie robotników zatrudnionych u niego w Funduszu Bezrobocia oraz za niepłacenie składek z tego tytułu.

Równocześnie Starostwo Grodzkie ukarało na 250 zł. grzywny z zamianą na 14 dni aresztu Dawida Kagana, właściciela kamienicy i sklepu wyrobów żelaznych za wybudowanie domu bez pozwolenia władz budowlanych.

Naskutek doniesienia władz pocztowych ukarał Starosta Grodzki w trybie karno-administracyjnym dyrektora Oddziału Wileńskiego T-wa Ubezpieczeń „Port“ Bencjana Panturena na 100 zł. grzywny z zamianą na 7 dni aresztu. Przyczyną skazania było stwierdzenie, że Panturen wysyłał zbiorową korespondencję T-wa do rozmaitych hadresatów w jednej kopercie zamiast oddzielnych, co jest zabronione przez odpowiednie przepisy. Ponadto poniosła poczta straty, wobec czego Starosta Grodzki zasądził Panturena na odpowiednie odszkodowanie.

MIEJSKA

— **Dyżury aptek.** Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Jundziłła — Mickiewicza 33, Domańskiego — Dominikańska 14, Szyrwindta — Niemiecka 15, Mańkowicza — róg Nowogródzkiej i Piłsudskiego, Sokołowskiego — N. Świat 2.

— ŁAŹNIA DLA UBOGIEJ LUDNOŚCI. Magistrat z wiosną roku bieżącego ma przystąpić do budowy łaźni miejskiej, której brak tak dotkliwie daje się odczuwać ubogiej ludności. Łaźnia ma stanąć w byłym gmachu stacji pomp u podnóża góry Boufałłowej. Gmach ten ma ulec radykalnej przeróbce.

Jak się dowiadujemy, władze państwowe na cel ten wyasygnowały 25.000 zł., które znajdują się już w rozporządzeniu magistratu. Pozostałe koszty inwestycyjne pokryje samorząd.

Zanim wybudowana zostanie ta łaźnia, celem udostępnienia kąpieli ubogiej ludności władze miejskie wydzierżawiły na przeciąg roku część łaźni Agresta.

— SKROMNY PROGRAM ROBÓT DROGOWYCH. Jak się dowiadujemy, program robót drogowych przedstawia się na rok bieżący więcej niż skromnie. Na ten cel preliminowano zaledwie 130.000 złotych.

Z KOLEI

— **Choinka dla dzieci kolejarzy.** 6 stycznia br. staraniem zarządu Ogniska P. K. W. i Rodziny Kolejowej w lokalu Ogniska KPW. została biedniejszych dzieci kolejarzy.

Młodzież tutejszej szkoły odegrała „Jasełka“ następnie odbyło się rozdanie podarków, składających się z ciepłych ubranek i słodyczy dla najbiedniejszych dzieci kolejarzy.

— **Zakończenie kursu dla podoficerów zawodowych na adjunktów kolejowych.** Z okazji zakończenia II kursu Ruchowo-Handlowego przy Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Wilnie na adjunktów kolejowych dla podoficerów zawodowych odbyło się w dniu 11 stycznia rb. o godz. 10 rano uroczyste nabożeństwo w kościele Serca Jezusowego. Pozem o godz. 12 w sali recepcyjnej Dyrekcji zostały rozdane świadectwa. Kurs ukończyło ogółem 51 osób.

Do zebranych absolwentów kursu przemawiał dyr. Kolei Państwowych inż. Kazimierz Falkowski, w gorących słowach dziękując za dotychczasowe wysiłki i zachęcając do dalszej owocnej pracy dla dobra Rzeczypospolitej i kolejnictwa.

W imieniu absolwentów odpowiedział dyr. Kolei primas kursu chor. Sztabiński, wyrażając gotowość niesienia tej pracy.

O godz. 16 w Ognisku KPW. odbył się wspólny obiad.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Baczność Peowiacy!** Zarząd Koła P. O. W. przypomina, że dzisiejsze zebranie delegatów odbędzie się w lokalu Zw. Legjonistów (Dominikańska 8) o godz. 18 w pierwszym terminie o godz. 18.30 w terminie drugim.

ZABAWY

— **Bal Rosyjski.** Dziś w salonach Izby Handlowo-Przemysłowej odbędzie się **Wielki Noworoczny Koncert-Bal Wil. Tow. Rosyjskiego**. Wyborowa orkiestra. W koncercie łaskawy udział primadonny **J. Kulczyckiej**, solisty Opery w Chicago **S. Benonisgo** oraz innych artystów. Smaczny i tani bufet. Bilety do nabycia w sklepie „Polfod“ (Mickiewicza 23). Początek o godzinie 9.

— **Sekcja Społeczna Rodziny Wojskowej** urządza w dn. 12 stycznia rb. w sali oficerskiej Kasyna Garnizonowego (Mickiewicza 13) — Dancing — Bridge. — Całkowity dochód jest przeznaczony na dożywianie najuboższej dziatwy szkół powszechnych m. Wilna. Wstęp za zaproszeniami, które można otrzymać w kasynie oficerskiem w godz. 6—7 w. Bilety w cenie 2 zł.

RÓŻNE

— **Rozgłośnia wileńska o Iłłakowiczównie.** Z okazji przyznania państwowej nagrody literackiej za rok 1934 znakomitej poetce Kazimierze Iłłakowiczównie, która w roku 1930 była laureatką nagrody literackiej Wilna, prof. Mieczysław Limanowski wygłosi w poniedziałek felieton, poświęcony świetnej autorce, a w najbliższej przyszłości P. R. zorganizuje specjalną audycję, poświęconą Jej twórczości. Feljeton prof. Limanowskiego usłyszymy o godz. 17.25. w cyklu „Co się dzieje w Wilnie“?

— **XI Wycieczka Polskiego T-wa Krajoznawczego** dnia 13 bm. do Bibljoteki Wróblewskich. — Zbiórka w ogródku przed Katedrą o godzinie 11.45 punktualnie.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI POHULANKA

— **Jubileusz Leona Wołłejki.** Dziś, w sobotę dnia 12 stycznia o godz. 8-ej wieczorem jubileuszowe przedstawienie, komedji w 3-ch aktach G. K. Chestertona p. t. „Magja“, w przkładzie W. Horzycy. Niepospolity ten utwór, odznaczający się treścią pełną napięcia, bo obracający się w sferze zagadnień świata nadprzyrodzonego, jest przygotowany ze szczególną starannością. **Dzisiejsza premjera „Magji“ będzie uczczeniem zasług ulubieńca publiczności wileńskiej LEONA WOŁŁEJKI, obchodzącego 25-lecie pracy scenicznej.** Jubilat odtworzy jedną z głównych ról w sztuce. Bilety do nabycia w kasie zamawiań w Lutni. Kupony i zniżki — nieważne. Ceny miejsc zwyczajne.

— **TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“. Występy J. Kulczyckiej. „Fijołek z Montmartre“.** Dziś po raz 3 pełna niewymownego uroku i pięknych melodyj, barwna op. Kalmana „Fijołek z Montmartre“. W roli tytułowej wystąpi J. Kulczycka, zaliczająca tę rolę do najprzedniejszych w swoim repertuarze. Udział w widowisku bierze cały zespół, z Halmirską, Dembowskim, Domosławskim, Detkowskim, Szczawińskim i Tatrzańskim na czele. Opracowanie reżyserskie M. Tatrzańskiego.

— **Przedstawienie białoruskie** odbędzie się dzisiaj o godz. 8 (w sobotę) w Sali Konserwatorjum. Program: „W zimowy wieczór“ i „Ptak szczęścia“.

— **Film, który warto zobaczyć!** Jak się dowiadujemy wkrótce w Wilnie ma być wyświetlany film p. t. „Uwielbiana“. Mimo niekrzyczącego tytułu film ten który obecnie jest wyświetlony w kinie „Atlantic“ w Warszawie należy uznać za jeden z najbardziej udanych tegorocznej produkcji. Fakt szybkiego wyświetlenia tego filmu w Wilnie w kinie „Casino“ należy powitać z zadowoleniem. Obsadę stanowią troje laureatów Akademji filmowej po raz pierwszy razem. Fredric March słynny jako „Dr. Jekyll“, Norma Shearer — bohaterka filmu „Uśmiech Szczęścia“ i Charles Laughton odtwórca Henryka VIII.

List do Redakcji

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

W czasie rozprawy w dniu 9 stycznia r. b. przeciwko redakcji „Słowa“ wyraziłem się, że w pismach wileńskich panuje zwyczaj, iż podpisujący te pisma w charakterze redaktorów odpowiedzialnych nie są właściwie członkami redakcji i w tej liczbie wymieniłem nazwisko p. Kiszkisa, jako redaktora odpowiedzialnego „Kurjera Wileńskiego“.

Uważam za swój obowiązek przeprosić za to p. Witolda Kiszkisa, który, jak się dowiaduję, jest sekretarzem „Kurjera Wileńskiego“, a więc należy do zespołu redakcyjnego.

Łączę wyrazy szacunku i poważania

Bolesław Szyszkowski.
Adwokat

Dnia 10. I. 1935 r.

Tendencyjność

Wczorajszy numer „Słowa“ zamieścił pod powyższym tytułem artykulik, w którym dowolnie interpretuje **nieumotywowaną** jeszcze sentencję wyroku sądu okręgowego w sprawie pp. T. Łopalewskiego, T. Bujnickiego i dr. Wł. Arcimowicza oraz zarzuca naszemu sprawozdaniu z procesów „Słowa“ (patrz „Kurjer Wil.“ z dnia 10-go bm.) tendencyjność, rzekomo zawartą **w siedmiu wierszach** zatytułowanych „Wyrok“ w sprawozdaniu z „drugiego procesu“. Motywy wyroku w tej sprawie okażą, dopiero, w jaki sposób sąd interpretuje sporny punkt orzeczenia sądu honorowego w sprawie dyskwalifikacji p. Dangla. W chwili obecnej zaś wszelka dyskusja na ten temat jest przedwczesna.

Włod.

Codziennie nowe uśmiechy Fortuny



Stoma tysiącami złotych, które padły w drugim dniu ciągnienia na Nr. 138.458, podzielą się czterej funkcjonarjusze kolejowi, zamieszkali w Stanisławowie. Wogóle kolejarze cieszą się względami Fortuny, która nie zapomina zresztą i o innych zawodach, darząc specjalną sympatją także wojskowych.

Trzeci dzień ciągnienia przyniósł wiele nowych wygranych z 50.000 złotych na czele. Tą ostatnią sumą podzielą się: dwie pracownice domowe, które kupiły jedną ćwiartkę do spółki, robotnik, właściciel sklepiku i urzędnik, posiadający po jednej z pozostałych ćwiartek.

Na fotografji uwidoczniony jest p. A. Bartman, właściciel firmy ekspedycyjnej w Warszawie, posiadacz jednej ćwiartki losu Nr. 171.385, na który w dn. 4 b. m. padło 100.000 zł. Zaznaczyć należy, że dwie ćwiartki tego losu są zakwestjonowane, o czem już prasa donosiła. — P. Bartman, jako posiadacz ćwiartki niezakwestjonowanej, mógł ją odrazu zrealizować i otrzymał już w Generalnej Dyrekcji swe 20.000 zł. — P. Bartman gra na Loterji Państwowej od wielu lat. Dotychczas wygrywał tylko czasami drobne sumki, cierpliwie oczekiwał jednak na swą kolej i doczekał się nagrody.

Komu więc w tej loterji nie bardzo się powiedzie, powinien spróbować szczęścia w następnej 32, a może i jego spotka nagroda za wytrwałość.

Nowa kartka do historji zatargu „Złotego Sztandaru“ i „Bruderferajnu“

Światek złodziejski Wilna od szeregu lat absorbowany jest zaciętą walką, jaka toczy się między dwiema organizacjami złodziejskiemi: „Złotym Sztandarem“ i członkami byłego „Bruderferajnu“. Walka ta, obfitująca w rozprawy nożowe, napady, prowokacje i t. d. przypomina scenarjusz filmowy z życia podziemnego Chicago.

Organizacja „Bruderferajnu“ istniała w Wilnie przez szereg lat, organizując wyprawy złodziejskie, wyłudzając pieniądze od kupców przy pomocy teroru i t. d. Po zlikwidowaniu „Bruderferajnu“ i skazaniu kilku jej członków na rozmaite kary więzienia, w łonie tej organizacji, usiłującej zaszczepić na gruncie wileńskim metody chicagoskie, nastąpił rozłam. Powodem rozłamu był zatarg, który wynikł pomiędzy hersztami tej szajki Zelikiem Lewinsonem vel Chana Bobkes oraz Aronem Wojciukiem znanym pod przezwiskiem „Orka Setka“. Dokoła przywódców powstały dwa zwalczające się nawzajem obozy. Jeden z nich przybrał nazwę „Złotego Sztandaru“.

Rozpoczęło się od strzelaniny na ul. Jatkowej, gdzie w biały dzień został zastrzelony członek „Złotego Sztandaru“ Eljasz Gurwicz, znany pod przezwiskiem „Długonogiego“. Kilku sprawców rozprawy rewolwerowej zatrzymano i stawiono przed sądem. Zostali oni skazani na rozmaite kary więzienia.

Główny sprawca zabójstwa Dawid Gorfajn, znany pod przezwiskiem „Dodka As“ opuścił w grudniu r. ub. więzienie po odbyciu 6-letniej kary. Po wyjściu z więzienia Gorfajn zwarjował i obecnie przebywa w separatce szpitala Sawicz, na oddziale dla umysłowo chorych.

Z chwilą zabójstwa Gurwicza, którego dopuścili się członkowie b. „Bruderferajnu“ pomiędzy członkami obu szajek wywiązała się zacięta walka, obfitująca w szereg napaści, bójek, inscenizowanych napadów rabunkowych, a nawet zamachów bombowych. (Pewnego dnia w piecu Arona Wojcika znaleziono 6 podrzuconych granatów).

Ostatnim występem członków „Bruderferajnu“ było sensacyjne porwanie syna właściciela lombardu „Kresowja“.

Mimo to walka pomiędzy obu szajkami, nawpół rozgromionemi i nie mającemi już tak ścisłej organizacji, jak niegdyś, trwała nadal. Od czasu do czasu notowane były bójki pomiędzy członkami obu szajek, powstałemi na tle starych animozyj.

Dzień wczorajszy przyniósł nową rozprawę między przeciwnikami.

Bójka powstała w godzinach wieczornych na ul. Żydowskiej. Został dotkliwie porznięty nożami niejaki Wulf Elchones, znany pod przezwiskiem „Kanarek“, należący do zwolenników Lewinsona.

Wojciuka oraz dwóch innych sprawców napadu zatrzymano. (c)

„Profesor“ humorysta

Pan Antoni Scepko vel Szczepko vel Rzepko vel Rzebkowski vel Rzepkowski syn lub Antoniego Andrzeja lub Jana, ukończył kiedyś cztery klasy gimnazjum i przed kilku laty znalazł się na bruku bez dachu nad głową i bez grosza w kieszeni. Zaczął więc kombinować. Miał dużo tupetu, odwagi i temperamentu. Wiadomo zaś, że temperament i bezczelność dopomagają w karjerze. Pan Scepko zabrał się energicznie do robienia karjery.

Pewnego dnia do dyrektora kursów maturalnych imienia Kochanowskiego w Wilnie zgłosił się pewny siebie młodzieniec i oświadczył:

— Jestem asystentem profesora X, mam za sobą studja wyższe, mogę nauczyć matematyki na pańskich kursach.

Młodzieńcem owym był Scepko. Podczas rozmowy zachowywał się nienagannie. Mówił o sprawach uniwersyteckich najspokojniej, jakby wszystkich profesorów znał od dziecka. Pozatem powołał się na opinję znanego w Wilnie dyrektora gimnazjum.

Dyrektor kursów uwierzył, a ponieważ nie miał wykładowcy matematyki, zaangażował narazie warunkowo „asystenta profesora X“.

Pan profesor Scepko nauczał matematyki we wszystkich prawie klasach kursów. Zachowywał się nienagannie. Uczniowe byli z niego zadowoleni. Jednakże dyrektor kursów po pewnym czasie zwrócił uwagę na to, że Scepko wszędzie wykładał o „trójmianie kwadratowym“. — Dyrektor odwiedzał niejednokrotnie wykłady „profesora — asystenta“ i zawsze trafiał na „trójmian kwadratowy“.

* * *

A tymczasem podczas gdy Scepko udawał pedagoga, po Wilnie chodził policjant Niec i szukał niebieskiego ptaka, który z przedziwną zręczności zmieniał piórka. Ptak ten nazywał się raz Scepko raz Szczepko, to Rzepko to Rzebko gdzieindziej Rzepkowski lub Rzebkowski, podawał się za syna Andrzeja to Jana to Antoniego...

Wreszcie policjant Niec wykrył Scepke i zaaresztował go. Wydały się wtedy najprzeróżniejsze brzydkie sprawki „ptaszka“, jak fałszowanie dokumentów, oszustwa i t. p.

Wydało się wtedy, że na lekcjach matematyki na kursach Scepko opowiadał anegdotki i tylko w ostateczności jako „deski ratunku“ chwytał się „trójmianu kwadratowego“.

Sąd Okręgowy skazał Scepkę na 1 rok więzienia a po zastasowaniu amnestji na 6 miesięcy. (w)

RADJO

WILNO

SOBOTA, dnia 12 stycznia 1935 r.

7,40: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Dzien. por. Chwilka pań domu. 7,40: Progr. dzienny. 7,50. Konc. rekl. 7,55: Giełda roln. 11,57: Czas. 12,00: Hejnał. 12.03. Wiad. meteor. 12,05: Przegl. prasy. 12,10: Muzyka lekka. 13,00: Dzien. poł. 13.05: Muzyka żydowska. 15,30: Wiad. eksport. 15,35. Codz. odc. pow. 15.45: Najnowsze nagrania. — 16,30: Wesoła audycja dla dzieci. 17.00: Koncert muzyki lekkiej. 17.50: „Jakie będą nasze dzieci“. 18,00: Przegl. prasy roln. kraj. i zagran. 18,10: Tygodnik litewski. 18,15: Recital organowy F. Nowowiejskiego. 18.45: „Serce przemawia“ — report. z kliniki Un. Jag. 19.00: Koncert chóru „Lutnia“. Kolendy. 19,20: „Dublany“. 19,30: Wesołe piosenki. 19,45: Progr. na niedzielę. 19,50: Wiad. sport. 20.00. „W rytmie tańców Europy“. 20,45: Dzien. wiecz. 20,55: Jak pracujemy w Polsce. 21,00: Koncert wieczorny z udz. Pantscha Władigerowa. 21,45: „Co myślicie o słuchowiskach“. 22,00: Konc. rekl. 22,15: Muzyka tan. 23,00: Wiad. meteor. 23,05: Loża Szyderców. 23,35: Muzyka taneczna. 24,00: Muzyka taneczna z Londynu.

NIEDZIEDA, dnia 13 stycznia 1935 r.

9.00: Czas. Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Dzien. por. Chwilka pań domu. 9.55: Progr. dzienny. 10.05: Nabożeństwo. 11,45: Muzyka religijna. 11,57: Czas. 12,00: Hejnał. 12.03: Wiad. meteor. 12,05: „Zima w oborze“ — odcz. 12,15: Poranek muzyczny. 13,00: „Przez lądy i morza“. 13.15: D. c. poranku muzycznego. 14.00: Koncert życzeń. 14,10: Zimowe mistrzostwa młodzieży szk. 14,40: D. c. koncertu życzeń. 15,00: „Zew ziemi“ 15,15. Aud. dla wszystkich. 16,00: Recytacja prozy. 16,20: Recital śpiewaczy Adeliny Czapskiej. 16.45: „Życiorys Lisa-Kuli“. 17.00: Muzyka ludowa. 17,50: O książce „Ruch regjonalistyczny w Europie“. 18,00: Słuchowisko. 18.45: Odczyt z cyklu „Życie młodzieży“. 19,00: Muzyka lekka. 19,45: Progr. na poniedziałek. 19.50: Feljeton aktualny. 20.00: Koncert wieczorny. 20.45: Dz. wiecz. 20,55: Jak pracujemy w Polsce. 21.00: Na wesołej lwowskiej fali“. 21.30: Wiad. sport. 21,45: Aud. poetycka: „Spuścizna Młodej Polski“ — obj. Jerzego Zagórskiego. 22.15: Muzyka z płyt. 22,25: Muzyka taneczna. 23.00. Wiad. meteor. 23,05: D. c. muzyki tanecznej.

Mróz zelżał

Wczoraj zanotowano zmniejszenie się mrozu. Temperatura w dzień wynosiła —12°. Osłabnięcie mrozu ożywiło momentalnie ulice Wilna, które ostatnio czyniły wrażenie opustoszałych. Tu i ówdzie paliły się jeszcze ogniska, cieszyły się jednak znacznie mniejszem powodzeniem ze strony przechodniów. Ogrzewali się przy nich przeważnie posterunkowi pełniący służbę, dorożkarze, szoferzy i wszyscy ci, których praca wymaga dłuższego przebywania na świeżem, a wciąż jeszcze mroźem powietrzu.

Wczoraj zanotowano również znacznie bardziej ożywiony ruch w kawiarniach, teatrach i in. lokalach rozrywkowych.

Osłabnięcie mrozu powitane zostało powszechnie z prawdziwą ulgą.

Konkurs kompozytorski

Zarząd Oddziału Pocztowego Przysposobienia Wojskowego w Wilnie ogłasza konkurs kompozytorski na utwory na chór męski.

Warunki konkursu:

a) Utwory mają być a capella, dotychczas nigdzie niewydane i niewykonywane, do wartościowych tekstów.

b) Charakter i forma kompozycji mogą być dowolne, czas trwania nie wyżej 10 minut.

c) W konkursie mogą brać udział kompozytorzy polscy, litewscy i białoruscy. Teksty litewskie i białoruskie winny mieć tłumaczenie polskie.

d) Wyznacza się trzy nagrody, oraz dwa odznaczenia:

1-sza nagroda — w kwocie 200 złotych (ufundowana przez Michałowstwo hr. Tyszkiewiczów z Ornian).

2-ga nagroda — w kwocie 150 zł. (ufundowana przez Zarząd Okręgu Poczt. Przysp. Wojsk. w Wilnie).

3-cia nagroda — w kwocie 100 zł. (ufundowana przez Dyrektora Okręgu Poczt. i Telegrafów w Wilnie, inż. M. Nowickiego).

Odznaczenia 1-sze i 2-gie.

e) Utwory nagrodzone i odznaczone stają się własnością Pocztowego Przysposobienia Wojskowego.

f) Prace nadesłane na konkurs winny być oznaczone godłem. Nazwisko i adres autora należy podać w osobnej kopercie, oznaczonej tem samem godłem.

g) Skład jury: prof. Michał Józefowicz, dyr. A. Wyleżyński, prof. W. Kalinowski, dr. Tadeusz Szeligowski, Tadeusz Brożek, Roman Herman.

h) Przewodniczącym jury bdzie Edward Müller, kierownik Referatu Kulturalno-Oświatowego Zarządu Oddziału P. P. W. w Wilnie.

i) Termin nadsyłania utworów upływa z dn. 31 marca 1935 r. — Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi do dnia 20 maja 1935 r.

j) Utwory należy nadsyłać p. adresem: Zarząd Oddziału Pocztowego Przysposobienia Wojskowego, ul. Sadowa 25 z zaznaczeniem na kopercie „Konkurs muzyczny“.

k) Utwory nienagrodzone można będzie odebrać do 1 czerwca 1935 r.

Ukarany zalotnik

Należy zawsze liczyć się ze słowami i nie mówić głupstw. Nawet w takich sytuacjach, które nas prowokują do szaleństw.

Przekonał się o tem pan Stanisław Maracz w maju 1934 r. Maj to miesiąc miłości. Pan Maracz w tym okresie szaleństw serca przeistaczał się w motyla. Latał z kwiatka na kwiatek i wszędzie zjawiał się w innych szatkach. Naprzykład wczoraj pisaliśmy, że na jednej z zabaw wystąpił jako przodownik policji.

W maju pan Maracz między innemi kochał się w pannie B. Namawiał ją do ożenku i „dybał“ na jej posag. Panna B. wyczuwała jednak z kim ma doczynienia i zwlekała. Pan Maracz śpieszył się, miał ku temu powody.

Pewnego dnia majowego panna B. przyjęła Maracza zbyt chłodno. Małżeństwo i posag zaczęły się oddalać. Maracz nie wytrzymał i oświadczył przy świadkach: „Jak panna nie wyjdziesz za mnie zamąż, to zabiję ją...“

Panna zaskarżyła „fatyganta“ do sądu. Maracz został skazany na 3 miesiące aresztu. **(W.)**

—oOo—

Piwo niemieckie

Niemieckie browary korzystając z ulg celnych, przyznanych przez umowę kompensacyjną pomiędzy Polską a Rzeszą Niemiecką podejmują eksport piwa do Polski. Przywożone ma być ciemne piwo, wyrabiane w browarach w Monachjum.

Odpowiedzi Redakcji

— **P. K. Czabočko** prosimy o zgłoszenie się do redakcji w jak najszybszym czasie we własnym interesie.

— **Iks.-Ygrek-Zet.** Prosimy o podanie nazwiska i adresu wyłącznie do wiadomości redakcji.

OFIARY

Na opał dla bezrobotnych, emerytowana nauczycielki A. D. i Z. D. zł. 7

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednosp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ“, Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis